Nr. 172. PIĄTEK 30. LIPCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 60 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Sierpień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Sierpień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała młodszą nauczycielkę szkoły etatowej żeńskiej w Stryju, Aurelię Utschik, rzeczywistą nauczycielką kierującą przy szkole etatowej żeńskiej w Mikołajowie; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Brzeżanach, Tomasza Błaszkiewicza, rzeczywistym nauczycielem młodszym szkoły filialnej w Brzeżanach (na przedmieściu zwanem Adamówką), a dotychczasowego nauczyciela w Hnilczu, Aleksandra Ludkiewicza rzeczywistym nauczycielem drugim szkoły etatowej w Przemyślanach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 30. lipca.

Pomiędzy sprawami, nad któremi obradować będzie zjazd niemiecki na Morawie, zajmie prawdopodobnie jedno z pierwszych miejsc kwestya, jakiemi środkami zapobiedz należy wzmagającej się lichwie. Korespondencye z Berna przemawiają za tem usilnie i przytaczają cały szereg jaskrawych faktów, z których okazuje się, że na Morawie istnieje tak jak w Galicyi osobna kasta ludzi, żyjących i dorabiających się z lichwy wyuzdanej, doprowadzającej wieśniaków do ostatniej nędzy. Niecne to rzemiosło prowadzone jest tak zręcznie, że ofiara zbrodniczej chciwości zostanie podstępnym sposobem wyzutą ze swojego mienia bez widocznego naruszenia granic, które podobnym operacyom wytyka kodex karny. Rzecz dziwna, że ludność wiejska Morawy stojąca intelektualnie o tyle wyżej niż ludność galicyjska niemal z taką samą nieprzezornością wpada w zastawione sidła. Jeżeli zjazd niemiecki poruszy tę kwestyę i wynajdzie środek zaradczy bez wzywania do pomocy zastarzałych zasad ekonomicznych, to odda usługę całemu państwu. Jak się bowiem pokazuje, nadużycia lichwiarskie nie są plagą jedynie naszego kraju lecz pochłaniają ofiary także w wyżej rozwiniętych społeczeństwach innych krajów koronnych. Sejm galicyjski może sobie przypisać tę zasługę, że najpierw zwrócił uwagę na tę sprawę. Po nim sprawę lichwy podniósł sejm węgierski. W skutek wniosku postawionego w Izbie rząd badał dość ściśle ten przedmiot i w swoim czasie dziennikarstwo węgierskie zwracało nań pilną uwagę. Jednakże w obec przesilenia skarbowego i powszechnych wyborów sprawa ta musiała zejść na drugorzędne stanowisko i dotąd nie została powzięta stanowcza decyzya.

W Węgrzech zaczyna przeważać opinia, że reforma administracyjna najlepiej zostanie dokonaną w takim razie, jeżeli organa kompetentne do decyzyi nie wezmą pod rozwagę naraz wszystkich kwestyi objętych ogólną nazwą tej reformy, lecz załatwiać je będą po kolei w miarę nagłości. Obecnie już dwie takie kwestye są w toku. Policya stołeczna zostanie przekształconą przed rozwiązaniem wielkiej kwestyi, w jakim stosunku zostawać ma autonomia municypalna do granic kompetencyi organów państwowych. Ogólną reformą systemu podatkowego i całego gospodarstwa państwowego wyprzedzi reforma manipulacyi podatkowej. Pokazało się bowiem, że ociężałość aparatu manipulacyjnego przy poborze podatków najwięcej przyczynia się do wzrostu zaległości podatkowych. Rząd nie objawił jeszcze swojej opinii w tej sprawie ale w tym duchu przemawiają organa uważane za wyraz jego inspiracyi.

Poważnienie Francyi z Włochami jest upragnionem od dawna celem kilku stronnictw. Dąży do tego potężne stronnictwo niemieckie, mające ciągle na oku przyszłą wojnę odwetową, a wspiera je ministerstwo włoskie, które w skutek walki kościelno politycznej niema zresztą nic wspólnego z Niemcami. Stronnictwem tem są ultramontanie włoscy, którzy łudzą się nadzieją, że zerwanie węzłów przyjaźni między Włochami a Francyą, wyjdzie na korzyść ich sprawy i Stolicy Apostolskiej a Niemcom nic nie pomoże. Włochom ujdzie taka krótkowidząca polityka, ale to dziwna, że i we Francyi znaleźć można wielu zwolenników tej myśli. Są to ludzie bardzo wpływowi i przejęci najgorętszym patryotyzmem, ale przytem marzyciele polityczni mniemający, że samą ideą można powstrzymać lawinę współczesnych wypadków dziejowych. Mimo tej nienaturalnej i dziwnej harmonii, zagrażającej z trzech stron dobrym stosunkom pomiędzy Włochami a Francyą, rządy w Rzymie i Wersalu postępują całkiem odmienną drogą. Minghetti nieraz już narażił się na przykre wyrzuty ze strony Niemiec, odmówił niejednej usilnej prośbie niemieckiej, a nie dał się zachwiać w swojej przyjaźnej dla Francyi polityce. Rząd francuski jest równie wytrwały w wzmacnianiu węzłów przyjaźni z Włochami. Jeżeli Thiers, osobisty przeciwnik Włoch zjednoczonych, potrafił siłą własnej abnegacyi politycznej uspokoić Francuzów w chwili, gdy oni bolejąc nad okazanemi klęskami, obsypywali Włochów wyrzutami czarnej niewdzięczności, to marszałek Mac-Mahon, książę Magenty, pewnie ani na krok nie odstąpi od raz wytkniętego kierunku i pracować będzie ciągle nad przymierzem pomiędzy dwoma spokrewnionemi narodami. Dotąd uwagi te zakrawają na prostą kombinacyę, ale możemy przytoczyć fakta wymownie dowodzące, że stosunek Francyi do Włoch nie pozostawia nic do życzenia. Jeżeli reprezentant dyplomatyczny pewnego kraju pozostaje na swojem stanowisku mimo dokonanej w jego obecności zmiany rządu, to wyniku ztąd, że ta zmiana nie wpłynęła bynajmniej na stosunki międzynarodowe. Nigra był posłem włoskim w Paryżu za czasów Napoleona III. i jest nim dotąd. Gdyby rząd włoski zobojętniał dla Francyi, nie pozostawiłby w Wersalu osobistego przyjaciela Napoleona III., co więcej znanego przyjaciela narodu francuskiego. Francuskie poselstwo w Rzymie doznawało częstych zmian, ale ostatecznie nigdy nie wysłano tam z Wersalu dyplomaty zasadniczo niechętnego jedności włoskiej. Dzisiejszy zaś reprezentant Francyi w Rzymie markiz Noailles jest, rzecz można, dla Włochów tem czem Nigra dla Francuzów. W tej chwili przyjaźne stosunki pomiędzy Włochami a Francyą objawiają się nawet na polu interesów materyalnych a więc w kwestyi, w której według maksymy niemieckiej ustaje wszelka dobroduszność. W rokowaniach o nowy traktat handlowy pomiędzy Francyą a Włochami i o kilka w zawieszeniu pozostawionych kwestyj handlowocłowych, Włosi zyskują od rządu francuskiego także koncesyę, o jakich nie marzyły za czasów Napoleona III. Za to odwzajemniają się oni koncesyami ze swojej strony, o które daremnie upominał się i prosił ostatni cesarz Francuzów. Wreszcie nie pominiemy najświeższego dowodu, jak troskliwie dbają obie strony o utrzymanie stosunków przyjaźni. Gdy niedawno uniform oficera francuskiego na bruku rzymskim skłonił garstkę gapiów do niezrozumiałej i niedorzecznej demonstracyi a niechętne Francyi dzienniki nadały tej scenie ulicznej znaczenie ważnego wypadku politycznego, ambasador francuski przy stolicy Apostolskiej i poseł francuski przy dworze królewskim najpierw pospieszyli z uspakajającem wyjaśnieniem całego zdarzenia, wiedząc, że tem wyprzedzą tylko szczerą intencyę rządu włoskiego.

Za kilka dni rozjadą się na długi urlop członkowie wersalskiego Zgromadzenia narodowego. Wszystkie stronnictwa rozchodzą się z zadowoleniem, bo wszystkie tłumaczą ostatnie wypadki na własną korzyść. Republikanie są pełni otuchy, że jeszcze w tym roku Zgromadzenie narodowe skończy burżliwy swój żywot, a monarchiści mają silną nadzieję, że ostatnie wypadki pokrzyżowały plany republikańskie. Bonapartyści obliczają się ściśle z rezultatami ostatniej sesyi i przychodzą do prze-

---

KOBIETA W OBEC EKONOMII SPOŁECZNEJ

Die Frau auf dem Gebiete der Nationalökonomie von dr. Lorenz Stein. — Stuttgart 1875.

III.

Kto zasmakował w życiu domowem, nabyć musiał niezawodnie przekonania, że cała przyjemność takiego życia niezawisła ani od obfitości ani od piękności lub bogactwa potrzebnych przedmiotów, lecz od tego, czy przewodzi im porządek i ład praktyczny, czy całość przedstawia harmonię i porządek.

W tem zadaniu mężczyzna nigdy nie zastąpi kobiety. Może pedantyzmem doprowadzić do pewnego ładu, ale zawsze braknie w domu harmonii i tego uroku, który zawsze przynosi z sobą gospodarstwo kobiety. Na wielu drobnostkach, które z osobna nic nie znaczą ale w całości zmieniają fizyognomię domu, przyznać można z łatwością, czy ręka kobieca czuwa nad porządkiem domowym.

Gdyby ostatecznym celem tego porządku domowego była tylko wygoda, zasługa kobiety nie miałaby tak wielkiego znaczenia. Lecz nie zapominajmy o jego powolnym ale ciągłym wpływie, bo to jest faktem, że kto się przywiąże do porządku domowego, stara się także o wprowadzenie ładu wrozkładzie czasy i pracy, a wiadomo, jak ważnym czynnikiem gospodarczym jest taki rozkład ściśle przestrzegany.

Jest w urządzeniu domowem jeszcze jedna siła nieprzyjaźna, której podołać może tylko powolna i wytrwała praca kobieca. W każdym przedmiocie, który wyszedł z pod twórczej ręki ludzkiej tkwi niewidzialna siła zniszczenia, która porusza każdy atom i w krótszym lub dłuższym czasie zniszczy przedmiot, jeżeli wcześnie nie oprze się temu przezorność i siła ludzka. Drobna skaza zmienia się w kilku dniach na szczerb, maleńka szpara rośnie w krótkim czasie do rozmiarów uniemożliwiających naprawę, nieznaczna plama, która dość jeszcze łatwo mogła być usuniętą, za kilka dni wpija się tak głęboko i szeroko, że cały przedmiot staje się nieużytecznym.

Mężczyzna zwraca na takie rzeczy dopiero wtedy swoję uwagę, gdy złe występuje na jaw tak widocznie, że zaradzić mu niepodobna, gdy przedmiot zniszczony musi być zastąpiony nowym. Tylko niezmordowana zapobiegliwość gospodyni, tylko jej wrodzony zmysł do porządku i czystości domowej, spostrzega wcześnie owe skazy a zarazem ocala przedmiot na krótszy lub dłuższy czas od grożącego zniszczenia. Faktem jest, że każda rzecz przeznaczona do użytku codziennego wytrzyma zamiast dziewięć dni, dziesięć dni, zamiast dziewięć lat, dziesięć lat, jeżeli będzie utrzymywaną w porządku i czystości, jeżeli ktoś czuwając nad nią wcześnie, usunie spostrzeżone uszkodzenia.

Uwaga ta zdaje się być bardzo drobnostkową, ale nie zapominajmy, że mowa tu o kobiecie w obec całego społeczeństwa. Autor oblicza, że Austrya posiada co najmniej 6 milionów rodzin. Jeżeli tedy w każdej rodzinie pani domu dopełnia swoich obowiązków, można śmiało przypuścić, że w sposób powyżej wskazany może corocznie przynajmniej o 5 złotych zniżyć wydatki potrzebne na urządzenie domu. Społeczeństwo zatem zyskuje rocznie co najmniej 30 milionów dzięki zapobiegliwości i czujności kobiety. A ilu niepotrzebnym wydatkom zapobiegnie gospodarność kobiety w owych codziennych rachunkach potrzeb domu! Weźmiemy znowu najniższą kwotę, to jest taką jak powyżej — a obaczymy, że kobieta zapobiega niepotrzebnemu wydaniu 60 milionów.

Ażeby ów rachunek nie wydał się nieprawdopodobnym, dr. Stein popiera cyfry bardzo praktycznemi przykładami. Przypuśćmy, mówi, że 6 milionów kobiet w Austryi posiada tylko 20 milionów koszul t. j. 80 milionów łokci płótna. Jeżeli łokieć płótna kosztuje 33⅓ centów, to wartość wszystkich koszul wyniesie 277 milionów złotych. Przypuśćmy dalej, że trwałość koszuli starannie i dobrze naprawianej jest o 10% większą, to igła i nitka w ręku kobiety oszczędza z matematyczną pewnością na samych koszulach rocznie 2.700.000 zł. Doliczmy do tego podobną oszczędność na innych rzeczach tego rodzaju, a okaże się, że cyfra oszczędności powyżej wskazana była raczej za niską.

Zaglądnijmy na chwilę do drugiej gałęzi zajęcia domowego kobiety, do kuchni. Żadnemu mężczyźnie na myśl nie przyjdzie zastanowić się nad tem, jak wielką wartość ekonomiczną przedstawia owa lekceważona a często nawet wyśmiewana troskliwość kobiety o to, ażeby w wiktuałach nie została przekroczona najściślejsza granica rzeczywistej potrzeby. Kilka zbytecznych kawałków mięsa, masła lub cukru, kilka ziemiaków ponad rzeczywistą potrzebę, — to przecież taka drobnostka, to wyniesie w jednym dniu przy śniadaniu, obiedzie i wieczerzy najwięcej 10 centów!

Dobrze, ale pamiętajmy, że jeżeli tak sobie powie sześć milionów gospodyń w Austryi, to społeczeństwo tracić będzie dziennie 600.000 zł. a jeżeli sześć milionów kobiet postąpi sobie przeciwnie to społeczeństwo oszczędza z każdym dniu 600.000 złotych!

Na tej codziennej wytrwałej walce z niepotrzebnemi wydatkami, chociażby one wydawały się największą drobnostką, polega prawdziwa i ostateczna podstawa dobrobytu społecznego. Autor obawia się, ażeby mu czytelniczki nie wzięły tego za złe, że rozprawia o kobiecie w sposób bardzo prozaiczny, że nadto ciekawie zagląda do kuchni. Ale pociesza go to przekonanie, że ani miłości ani szacunkowi dla kobiet nie stanie się najmniejsza krzywda, jeżeli się światu dowiedzie, że są nam nietylko nieskończenie drogie lecz mają także dla społeczeństwa wartość wielu milionów wysoko oprocentowanych.

Ażeby jednak powetować czytelniczkom znużenie, jakie im sprawiły powyższe cyfry i rachunki, autor powraca jeszcze w osobnym rozdziale swojej pracy do najpoważniejszej strony powołania kobiety, do kobiety jako przedstawicielki piękna i harmonii w życiu codziennem, jako twórczyni tych niewysłowionych rozkoszy, których każdy doznaje w spokojnem pożyciu domowem.

Wracając na to stanowisko tylko z lekka w poprzednich rozdziałach dotknięte, autor odzyskuje polot osłabiony nieco cyframi i rachunkami. „Dziwna to rzecz, mówi autor, że dopiero motyl jest pięknym a nie gąsienica, że ptak jest pięknym a nie jajo. Ale jeszcze dziwniejsza — a może to na jedno wychodzi? — że nigdy praca nie jest piękną, lecz dopiero gotowy jej produkt. Mogę w pracy zmierzać do piękna, ale do-

konania, że utratę jednego mandatu Buffet powetował im sowicie znaną mową przeciw republikanom. Jeżeli sesya ma być zamkniętą, i wszystkie stronnictwa rozchodzą się z zadowoleniem, to zdawałoby się, że nastąpi teraz spokój a przynajmniej zawieszenie broni pomiędzy stronami, walczącemi o panowanie nad Francyą. Ale rzecz się ma całkiem przeciwnie. Od chwili, gdy Zgromadzenie narodowe powołane zostało do kierowania losami państwa, zamknięcie sesyi choćby na czas krótki bywa zawsze tylko hasłem do przeniesienia walki stronnictw na pole daleko rozleglejsze i wdzięczniejsze. Zwłaszcza dwa stronnictwa pracują nad tem usilnie, ażeby umysły nigdy się nie uspokoiły. Bonapartystom i republikanom przypisać należy, że we Francyi puls życia publicznego bije zawsze w sposób gorączkowy. Pierwsi doprowadzili do mistrzowstwa skrytą, powolną a wytrwałą agitacyą, drudzy zaś starają się opanować ogół za pomocą politycznych bankietów, mów rozgrzewających i demonstracyjnych obchodów różnych uroczystości. Obecnie w przededniu wyborów powszechnych przemawia więcej niż kiedykolwiek powodów za przestrzeganiem dotychczasowej taktyki. Zbliżające się ferye parlamentarne będą tedy właściwie wstępem do wielkiej agitacyi wyborczej.

Dziennik Polski otrzymał z prezydyum c. k. sądu apelacyjnego pismo następujące:

L. 5913 pr.

Czasopismo *Dziennik Polski* umieściło w numerze 163. z dnia 20. Lipca b. r. artykuł tej treści, że p. minister sprawiedliwości na podniesione przez jednego z adwokatów wiedeńskich przeciw sądom galicyjskim zarzuty, odnoszące się do pewnej sprawy karnej przeciw kilkom oszustom, znanym jako plaga ludu, widział się z przekroczeniem zakresu swej władzy spowodowanym, pociągnąć sądy do odpowiedzialności.

Z powodu tego artykułu wzywam szanowną redakcyę na podstawie artykułu II. ustawy z dnia 15. Października 1868 nr. 142 do umieszczenia na czele dziennika swego następującego sprostowania:

Artykuł powyższy odnosi się oczywiście do wniesionego w ministerstwie podania adwokata dr. Oswalda Hönigsmana i Heny Fränkel o przedsięwzięcie zaradczych kroków przeciw nieprawidłowemu niby postępowaniu sędziego śledczego w sprawie Mendla Fränkla o oszustwo obwinionego, tudzież do reskryptów ministeryalnych z dnia 2. i 30. Maja i 12. Lipca b. r. L. 7140, 7275 i 8285 c. k. sądowi krajowemu wyższemu nadesłanych.

Otóż wedle treści tych reskryptów przedstawiają się podniesione przeciw c. k. ministerstwu zarzuty w zupełności jako bezpodstawne, podaniem bowiem p. Hönigsmana i Fränklowej, obwiniono sędziego śledczego i dotyczący sąd o rozliczne nadużycia przy prowadzeniu tej sprawy, mianowicie: że przyaresztowanie M. Fränkla przedłuża się bezprawnie, że mu warowania swych praw i obrony wzbroniono, że w areszcie bez powodu różnych doznaje przykrości i t. d., i t. d., a zażalenie to odstąpiło c. k. ministerstwo sprawiedliwości reskryptem z dnia 2 Maja b. r. l. 7140 c. k. sądowi krajowemu wyższemu w moc §. 42., ustawy z dnia 21. Maja 1868 l. 46 i w poczuciu obowiązku dozorowania podwładnych sądów do odpowiedniego załatwienia i do sprawozdania o stanie tej sprawy.

C. k. sąd krajowy wyższy przekonawszy się o niesłuszności tej przesadzonej i złośliwej skargi przedstawił stan rzeczy c. k. ministerstwu sprawiedliwości, a sprawozdanie to przyjęło ministerstwo reskryptem z dnia 12. Lipca b. r. l. 8285 do wiadomości i pozostawiło c. k. sądowi wyższemu załatwienie tego zażalenia we własnym zakresie.

Tak tedy okazuje się ze skreślonego na podstawie aktów stanu rzeczy, że twierdzenie w powyższym artykule przytoczone, jakoby p. minister sprawiedliwości z powodu tego zażalenia przekraczając zakres swej władzy, sądy do odpowiedzialności pociągnąć miał, zupełnie z prawdą się mija, tudzież, że i dalszym uwagom o wywieraniu wpływu na sądy przez ministerstwo, o paraliżowaniu śledztw, o poniżaniu sądów do narzędzi mściwego ścigania partyi politycznych i t. d. wszelkiej brakuje podstawy.

Lwów 28. Lipca 1875.

Schenk.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Z Berna morawskiego pisze pewien fabrykant do *Neue fr. Presse*, że doniesienia o niemiłem położeniu fabrykantów berneńskich należy o tyle sprostować, iż fabrykanci nie są bynajmniej przez zmowę robotników w położeniu przymusowem i nie muszą poddać się stawianym warunkom. Fabrykanci nie próżnowali podczas tych pięciu tygodni w ciągu których trwała zmowa, ale puścili w ruch w miejscowościach położonych dokoła Berna około 2000 warsztatów, z których dostają tanie wyroby. W samym Bernie zastanawiają się fabrykanci na seryo nad tem, jakimby sposobem można zastąpić pracę ręczną machinami. Obecnie zamówiono już 250 mechanicznych warsztatów. Dwieście takich maszyn zamówiono w saskiej fabryce Ludwika Schönherr'a w Chemnitz a 50 w berneńskiej fabryce Branda i Lhuiller. Fabryka Redlicha zamówiła 40. Bochnera 20, Engla & Compagnie 25, Hlawki 20, Bauera 25, Fischla 10, Beera 25, Friedla 10, Sameka 10, Schüllera i Synów 10, Strakoscha Rudolfa 20, Strakoscha i Neuenbergera 10 warsztatów mechanicznych. Chociaż jest jeszcze wiele niezadowolonych, to jednakowoż można zmowę uważać za skończoną; roztropniejsi robotnicy powrócili do pracy po większej części za miernem podwyższeniem płacy.

— W ostatnich czasach — pisze *Presse* — zapewniano niejednokrotnie, że z tych członków austryackiego episkopatu, którzy stoją na stanowisku opozycyjnem w obec konstytucyi, arcybiskup ołomuniecki zmieni swe przekonanie polityczne i porzuci stanowisko opozycyjne. I w istocie, nastąpił cały szereg faktów, który potwierdzał zwrot w przekonaniu politycznem hr. Fürstenberga. Przedewszystkiem tłumaczono sobie w ten sposób udział ks. arcybiskupa w obradach sejmu morawskiego. Niedawno puszczono w obieg kurendę dyecezyalną wzywającą duchowieństwo do brania udziału w czynnościach miejscowych rad szkolnych tudzież do wnoszenia próśb o zapomogi z funduszów państwowych. Doniosłość tej kurendy pojmie każdy, kto ma w pamięci, iż w roku zeszłym zakazywano duchowieństwu dyecezyi ołomunieckiej ubiegać się o subwencyę z funduszów państwowych i kto nie zapomniał, jak silnym był ten opór przeciw nowym władzom szkolnym.

— Wszystkie dzienniki wiedeńskie są zachwycone wystąpieniem nowomianowanego biskupa Lublańskiego ks. Pogaczara w obec szkół kraińskich, tudzież odpowiedzią ks. biskupa na przemówienie powitalne deputacyi kraińskiego wydziału krajowego. Deputacyi tej odpowiedział dr. Pogaczar, że zadaniem duchowieństwa jest głoszenie ewangelii, która jest zwiastunką pokoju, i że starać się będzie o to, ażeby duchowieństwo prawdy tej nigdy nie spuszczało z oczu i utrzymywało pokój pomiędzy wszystkimi mieszkańcami kraju. To przemówienie ks. biskupa — pisze *Presse* — jest o tyle charakterystycznem, iż było skierowane do klerykalno - narodowego wydziału krajowego, który zachowaniem swojem przyczynił się niemało do zakłócenia spokoju w kraju. Charakterystyczną nazywają dzienniki wiedeńskie także i tę okoliczność, że ks. biskup mianował deputowanego do Rady państwa, dr. Razlaga, dyrektorem dóbr biskupskich.

— W sobotę odbyła się w Budapeszcie Rada ministrów, na której w porozumieniu z banem zastanawiano się nad królewskim reskryptem, którym sejm kroacki w d. 24. sierpnia ma być zagajony. Reskrypt ten będzie wystosowany do bana i będzie przez niego odczytany. Pomiędzy innemi wzywać będzie ów reskrypt sejm kroacki, ażeby bezzwłocznie wybrał deputowanych do sejmu węgierskiego. W niedzielę odbyła się znowu rada ministrów, na której zastanawiano się nad budżetem, zestawionym w ministerstwie skarbu na podstawie wniosków pojedyńczych ministerstw. Rozprawy nad budżetem zajmą kilka posiedzeń. Mowa tronowa, pisze *Hon*, ułożoną zostanie dopiero po załatwieniu budżetu.

Niemcy. *Provincial Corresp.* rozbiera najświeższy zwrot w zachowaniu się biskupów, i mówi, że sięga on daleko po za ustawę o majątku kościelnym. Pierwszy to raz biskupi faktycznie porzucili zasadę, że kościół nie powinien przyjść z pomocą wykonaniu ustaw jednostronnie przez państwo wydanych w sprawach kościelnych. Nadzieja rządu, że biskupi uznają, iż sumienie nakazuja im zaniechać oporu wstrząsającego kościołem, spełniła się bezwarunkowo.

— *Pfälzer Ztg.* zestawia liczbę mieszkańców tych okręgów wyborczych, które wybrały deputowanych patryotów z okręgami, w których zwyciężyli kandydaci liberalni. Z zestawienia tego okazuje się, że 79 patryotycznych deputowanych reprezentują 2,539.175 dusz, a 77 liberałów 2,322.851 dusz. A zatem mówi rzeczony dziennik, dyferencya blisko 217.000 dusz reprezentowaną jest tylko przez dwóch deputowanych, gdy powinna ich mieć siedmiu, ponieważ w Bawaryi jeden deputowany wypada przeciętnie na 51.500 dusz. Innemi słowy: patryotycznym okręgom wyborczym dano o 5 deputowanych mniej niż im się należało." Patryotyczna większość parlamentarna zechce zapewne naprawić ten błąd, dodaje *Vaterland* wiedeński, mając oczywiście na myśli unieważnienie pięciu wyborów liberalnych.

— *Kreuzztg.* umieszcza pod napisem „Lasker, Bamberger, Oppenheim" nową seryę artykułów ekonomicznych, będącą niejako ciągiem dalszym sensacyjnych artykułów pod napisem: „Era Bleichröder-Bismarck" W nowej tej seryi usiłuje autor wykazać, że trzej w napisie wymienieni żydzi inaugurowali w parlamencie i kierowali nowem ustawodawstwem ekonomicznem Niemiec i Prus. W pierwszych dwóch artykułach prowadzi autor dowód, że znane wystąpienie Laskera przeciw „gründerom" Wagenerowi i księciu Putbus było właściwie potępieniem stronnictwa narodowo-liberalnego, gdyż wspomniani „gründery" czynili właściwie tylko to, co uchwalone przez narodowców liberalnych ustawy o akcyach przepisują. Autorem tych sensacyjnych artykułów ma być dr. Perrot z Rostocka, autor wielu dzieł treści ekonomicznej.

— Biskup paderbornski Martin otrzymał pozwolenie wyjazdu do kąpiel pod warunkiem jednak, aby miejsce kąpielowe oddalone było co najmniej 20 mil od granic jego dyecezyi.

— Jak donosi *Südd. Presse*, rząd bawarski kazał sobie przedłożyć przez ordynaryaty wszystkich dyecezyj listy pasterskie wydane z powodu wyborów.

— Wyrok najwyższego trybunału wydany w sprawie przymuszenia redaktorów *Frankf. Ztg.* do złożenia zeznań, odrzuca skargę zaniesioną w dwóch przypadkach i nakazuje redaktorom poczynić zeznania do piątku w południe pod zagrożeniem bezzwłocznego uwięzienia.

Francya. O sytuacyi politycznej zamieszcza John Lemoinne w *Journ. d. Déb.* następujący artykuł: „Nie możemy pojąć, jak może rząd, który nie rządzi przemocą, lecz składa się z mężów, dążących do zgody i uśmierzenia namiętności, jak może rząd taki dopuszczać, ażeby w kraju rozwijały się dwie potęgi, dwie niejako organizujące się armie, które czekają tylko chwili, ażeby na się uderzyć. Jesteśmy przekonani, że każdy dzień, który wśród takich stosunków upływa, przynosi coraz więcej szkody porządkowi publicznemu i że wybory odbędą się tem gwałtowniej i niespokojniej, im dłużej termin tych wyborów będzie zwlekany. Jasną jest rzeczą, że stan prowizoryczny, w którym żyjemy, sprzyja niezmiernie tendencyom rewolucyjnym wszystkich stronnictw bez wyjątku. Jak może minister sprawiedliwości twierdzić, że ustawy konstytucyjne mają moc obowiązującą, że stały się ustawami kraju, jeżeli konstytucya ta bywa ciągle kwestyonowaną? Czy nie widzi każdy, że rząd, który się nazywa republiką, musi otrzymać sankcyę przez wybory powszechne, jeśli ma spocząć na trwałych podstawach. Nie można zaprzeczyć, że republika powstała tylko z niemocy Izby utworzenia innej formy rządu, nie można więc żądać od tych, którzy z całą odrazą do dzieła tego dłoń swą przyłożyli, ażeby pomagali prowadzić dalej to dzieło. Łatwo daje się pojąć niechęć, z jaką monarchiści ustępują z zajmowanego stanowiska; do nich można zastosować słowa, wyrzeczone, gdy budżet francuski przekroczył po raz pierwszy miliard franków: „Uchylcie głowy przed szczęśliwemi wybrzeżami miliardów; nie ujrzycie ich bowiem więcej!"

Przez dwa lata trwała niezgoda w łonie stronnictwa monarchicznego, a skutek tego był taki, iż stronnictwo to było bezsilnem. Przez ten czas uchodziły dnie temu stronnictwu na nieustannych wzajemnych rekryminacyach. Następnie pogodziły się frakcye monarchiczne między sobą i był czas, kiedy monarchia była tak dobrze jak przywróconą. Lecz tym razem sam król zburzył mozolne dzieło swojego stronnictwa. Czegoż więc mogą monarchiści spodziewać się po dzisiejszem Zgromadzeniu narodowem? Niczego! Przy i za pomocą tego Zgromadzenia uczynili monarchiści wszystko, co było możliwem, gdyż przywrócili byli nawet monarchię. Przeszkoda zaszła nie z wewnątrz lecz z zewnątrz. Takich experymentów nie można często odnawiać.

Każdy niespodziewany i nieprzewidziany wypadek nie może już zajść na korzyść monarchii i dla tego pozwalamy sobie wypowiedzieć nasze zapatrywanie: że Zgromadzenie narodowe z roku 1871 dobiegło już kresu swego chwalebnego i zaszczytnego żywota. Wyrzekło ono już ostatnie swe słowo i dla tego powtarzamy tylko axiomat utrzymując, że przyjęcie nowej konstytucyi stało się dziś nieuniknioną koniecznością. Faktem jest niezaprzeczonym, że Zgromadzenie narodowe utraciło twórczą siłę, dla tego im rychlej zostanie rozwiązane, tem korzystniej będzie to dla kraju."

— Minister spraw wewnętrzych Buffet był d. 26. Ł. b. na posiedzeniu komissyi inicyatywy, gdzie sprzeciwiał się stanowczo zniesienia stanu oblężenia. Departamenty nie żądają tego wcale, co nikogo nie powinno dziwić, gdyż rząd w nader nielicznych wypadkach korzystał z przysługującego sobie prawa. Buffet zakończył swą przemowę oświadczeniem, że chociaż nie ma zamiaru rozciągnąć stanu oblężenia na całą Francyę, jednak w danych warunkach nie może się zgodzić na zniesienie onego w tych departamentach, w których poprzednie rządy stan ten zaprowadziły. Oświadczenie to Buffeta wywołało wielkie niezadowolenie w kołach lewicy, gdzie utrzymują, że nawet po zamachu stanu nie byłby się żaden minister odważył coś podobnego głosić przed komisyą parlamentarną.

— Z Paryża donoszą, że ks. Decazes miał 26. b. m. bardzo długą konferencyę

---

póki tylko zmierzam, nie osiągam jeszcze piękna. Ztąd wynika, że nie mogę używać piękna i przyjemności w chwili, gdy pracuję. Piękno potrzebuje zawsze silnej podstawy, a taką podstawą jest spokój po skończonej pracy. Spokojem zaś dla człowieka jest dom. Jest on przybytkiem nie tego co posiadamy, lecz przyjemności, jakich użyć pragniemy z posiadanych dóbr. Dopiero takie użycie dóbr jest słuszną nagrodą za pracę."

Chwila wypoczynku w kole rodzinnym, w zaciszu domowem, jest najsłodszą nagrodą za całodzienną pracę. Kto po całodziennej pracy nie otrzyma tej nagrody, zazdrości maszynie, która wprawdzie nie ma żadnych rozrywek, ale ich i nie pragnie. Dla takiego człowieka życie jest ciągłą próżnią, jedna godzina wlecze się leniwie za drugą, a dzień kończy się tylko dla tego, ażeby zrobić miejsce swojemu następcy, równie nudnemu i uciążliwemu. Dla człowieka w takiem położeniu poranek jest tylko początkiem, południe środkiem a wieczór końcem roboty. Dzień pochłania go całkowicie, a ująć z niego dla siebie ani jednej chwili nie może. Dla tego więc człowiek pracujący potrzebuje chwili i miejsca stosownego do odpoczynku, któryby go pokrzepił fizycznie i odświeżył umysłowo. Taki odpoczynek znaleźć może tylko w domu. Przed progiem domowym jest on niewolnikiem pracy i zajęć, za progiem czeka go spokojne pożycie domowe z całym swym szeregiem rozkoszy. A czyż można sobie wystawić życie domowe bez kobiety, czuwającej nieustannie nad porządkiem i potrzebami, odgadującej życzenia mężczyzny, opromieniającej prozaiczny tryb domowego życia swojem delikatnem poczuciem piękna i harmonii, wlewającej ciepło w martwy tok codziennych objawów życia i gospodarstwa domowego?..

Dr. Stein widzi w tym stosunku całkiem słusznie wielką podstawę dobra społecznego, moralną dźwignię ładu społecznego. Tem tylko wytłumaczyć można tajemnicę, dlaczego w domu dwa serca połączone są z sobą tak ścisłym nierozerwalnym węzłem, chociaż bardzo często braknie pospolicie wymaganych warunków przywiązania t. j. piękności, bogactwa i młodości. Kobieta staje się panią domu i serca swojego męża dla tego, że nietylko go kocha, lecz że go także rozumie i na każdym kroku odgaduje jego życzenia. Ani wartość ani obfitość lecz harmonia tego, co mężczyzna w domu z rąk kobiety otrzymuje, z jego cichemi często niejasnemi życzeniami, nadaje pożyciu domowemu taki urok i siłę.

Kończąc na tem, autor oświadcza, że byłby szczęśliwym, jeżeliby swą pracą niewyczerpującą przedmiotu zwrócił uwagę na jego olbrzymie znaczenie i zachęcił innych do głębszych rozważań. Ale jest jeszcze jedna kwestya nieporuszona w tej rozprawie a zostająca z nią w ścisłym związku t. j. stanowisko kobiety na polu społecznem. Jeżeli na polu ekonomii społecznej kobieta należy do mężczyzny, to na polu kwestyi socyalnej należy ona do ludzkości. Autor nie przyrzekł, że kiedyś zajmie się także i tą kwestyą, ale zachęcony krytyką niniejszej rozprawy i przyjęciem, jakie ona znalazła u czytającej publiczności, może zwróci się na pole, na którem z dokładnością uczonego umie łączyć niezwykłą łatwość popularyzowania pojęć i obrazowego przedstawienia rzeczy.

B. Ł.

z pełnomocnikiem tureckim w sprawie powstania w Hercegowinie.

— Dziennik urzędowy ogłasza ustawę o wolności nauczania na uniwersytetach. Dzienniki katolickie przyjmują fakt ten z uniesieniem wzywając katolików, ażeby nie zaniedbywali ani jednej chwili, i starali się jak najprędzej natchnąć uniwersytety francuskie nowym duchem ożywczym.

Anglia. Burzliwa scena wywołana gwałtownem wystąpieniem Plimsolla w angielskiej Izbie gmin sprawiła w całym kraju głębokie wrażenie. Prasa gani wprawdzie wykroczenie Plimsolla przeciw formom parlamentarnym, lecz czyni to w sposób bardzo łagodny, natomiast postępowanie rządu, który dla mniej ważnej a wcale nie naglącej ustawy o dzierżawcach cofnął z porządku dziennego tak piekący bill marynarski, doznaje w prasie bardzo ostrej i surowej krytyki. W pierwszej chwili, mówi *Saturday Review*, burzliwe zajście w Izbie było pomyślnem dla rządu, odwróciło bowiem uwagę parlamentu od billu marynarskiego. Ale niepodobna, by patos tej sceny nie poruszył kraju do głębi. Cień Plimsolla padnie między naród a rząd, gdy przy końcu sessyi p. Disraeli wyliczać będzie szereg swych zdobyczy ustawodawczych. Nieraz mówiono, że każdy rząd wcześniej lub później upadać zwykł pod ciężarem własnych swych błędów; owóż ministerstwo popełniło właśnie jeden z takich rażących błędów, które podkopują powoli zaufanie narodu do mężów, będących u steru.

Z wielu miast angielskich nadchodzą już doniesienia o mityngach, odbytych na cześć Plimsolla i sprawy przez niego bronionej. Liga robotników w Bostonie uchwaliła zaraz nazajutrz po pamiętnem posiedzeniu wotum zaufania i sympatyi dla Plimsolla a nagany dla rządu. Burmistrz z Birmingham ulegając powszechnemu życzeniu zwołał na przyszłą środę mityng, który uchwalić ma wotum sympatyi dla usiłowań Plimsolla, a oraz ubolewanie nad zachowaniem się rządu. Rząd zresztą stara się sam naprawić błąd popełniony, zapowiedział bowiem na przyszły wtorek przedłożenie projektu ustawy upoważniającej do zatrzymania w portach statków, niezdatnych do żeglugi.

Podajemy protest złożony przez Plimsoll na stole prezydenta Izby na burzliwem owem posiedzeniu:

„W imieniu Boga protestuję przeciw dalszej zwłoce w załatwieniu ustawy marynarskiej. Przedłożenie samo jest tylko illuzorycznym i pozornym środkiem zaradczym, ale Izba gmin posiada dość ludzkości i znajomości rzeczy, aby przedłożenie to przerobić na użyteczną ustawę. W tej chwili znajduje się na morzu 2654 statków, które przebiegły cały regestr klas od góry do dołu, a jednak właściciele, kapitanowie, oficerowie i właściciele frachtu na tych statkach mają prawo bez nakazu aresztowania wtrącić do więzienia marynarzy, którzy w dobrej wierze przyjęli służbę na statkach tego rodzaju i dopiero po niewczasie przychodzą do poznania, że zostaje im tylko wybór między więzieniem albo śmiercią w głębinach morskich. Oskarżam rząd że świadomie czy nieświadomie tu w Izbie i po za Izbą podaje rękę mordercom morskim, zabezpieczając nadal trwanie dzisiejszego morderczego systemu. Ludzkość wymaga, aby zbutwiałe okręty były niszczone albo naprawiane, aby okręty nie były zbytnio obładowane i t. p. Takie ładowanie na pokładzie należałoby zakazać raz na zawsze. Przedłożenie rządowe nie zawiera żadnego postanowienia co do tych punktów. Obostrza ono tylko kary dla tych nieszczęśliwych współobywateli naszych, których konieczność wypędza na morze. Chcę zedrzeć maskę tym łotrom, którzy zasiadają tu w Izbie jako godni reprezentanci liczniejszych, lecz wcale nie gorszych od siebie łotrów zewnątrz Izby, i domagam się w imieniu ludności, aby przedłożenie to natychmiast wziętem było pod obrady, gdyż po załatwieniu ustawy o dzierżawach wielka liczba reprezentantów wiejskich okręgów wydali się ze stolicy, a właśnie ci członkowie Izby poparliby jak jeden mąż sprawę słuszności i miłosierdzia, brak ich zaś dałby rządowi i właścicielom okrętów możność przedłużenia obecnego okropnego stanu. W imieniu Boga sprawiedliwości i miłosierdzia, zakładam protest przeciw dalszej zwłoce. Żądam, aby bil marynarki natychmiast wzięty był pod obrady i aby te prowadzone były bez przerwy, bo jeżeliby to nie nastąpiło, natenczas spadłaby na głowę p. Disraelego i jego kolegów krew wszystkich nieszczęśliwych, którzy w przyszłej zimie padną ofiarą okoliczności, którym zapobiedz było można."

Hiszpania. (*Don Carlos do króla Alfonsa.*) W dwuletnią rocznicę wstąpienia na ziemię hiszpańską wystósował Don Carlos do króla Alfonsa list, który podajemy w przekładzie z *Universa*:

„Mój kochany kuzynie Alfonsie! Nie waham się tak Cię nazywać, mimo że pełniąc obowiązek sumienia, walczę przeciw tobie w otwartej wojnie — ponieważ jesteś z Bourbonów.

Zdecydowałem się napisać do Ciebie, nie mogę bowiem oprzeć się boleści, widząc że ty, książę hiszpański i chrześcianin czynisz to, na co nie odważył się ani książę Aosta ani republika, a raczej, że cię zmuszają do tego ludzie, którzy nieszczęśliwą, dobrą twą matkę w przepaść wtrąciły.

Ci, którzy są do Ciebie prawdziwie przywiązani, zasmucą się widząc, jak Twoje nazwisko wypisują na sztandarze zniszczenia, a Ty sam, gdy roztrząśniesz swe sumienie, przestraszysz się na myśl, że Ty, potomek Ludwika XVI. mógłbyś dekretami swemi mimowoli przypomnieć ohydną rasę jego oprawców.

Jako król i głowa rodziny naszej w Hiszpanii, widzę się zniewolonym zwrócić Twoję uwagę, że takiem postępowaniem zniesławiasz swoje imię i hańbisz Hiszpanię. Ludzie, którzy doradzają Ci takich zbrodni, łudząc Cię nadzieją zwycięztwa, oszukują Cię w sposób haniebny. Nie zapomocą takich środków uporać się można z nami. Twoje postępowanie wywoła wszędzie karlistów podobnie jak niegdyś z ziemi, przesiąkniętej krwią męczenników, wyrastali chrześcianie. Nikczemni owi doradzcy nie znają Hiszpanii. Kiedyż to widziano Hiszpanów opanowanych przestrachem? Obcy książę, który poprzedził Cię na tronie, mnie się należącym, nie posuwał do tego stopnia nieznajomości naszego charakteru.

Nie — w wojnach domowych ani zagranicznych nie masz przykładu takich okrucieństw. Ty sam nie mógłbyś bez zgrozy patrzeć na to widowisko.

Tysiące rodzin, siłą brutalną wydalonych z domu, matki, które patrząc na swe krwią zbroczone dzieci uczą je może przeklinać Twoje imię, starcy, chorzy, niewinni nieszczęśliwi przychodzą tutaj, szukać schronienia i kawałka chleba, który wydarli im owi ludzie.

Jeżeli stanowisko króla jednego stronnictwa wymaga tak straszliwych ofiar, to szczerze ubolewam nad Tobą. Ja, który przyszedłem, aby stać się królem wszystkich Hiszpanów, pozwalam zwolennikom Twoim żyć w pokoju na moim obszarze pod opieką praw wspólnych. Dlaczego zmuszasz mnie do wystąpienia na drogę odwetu? Przypomniej sobie przynajmniej, że jesteś Hiszpanem i pomyśl, jeżeli możesz, że w Twojem imieniu dekretowano kradzież, podpalanie i łupienie ojczyzny, tej ukochanej ojczyzny, której najwybitniejszym rysem charakteru jest niepowstrzymany opór przeciw każdej tyranii.

Alfonsie! wśród wrzawy wojennej i na czele wolnego ludu, który wraz ze mną walczy o cześć Hiszpanii, za jego swobody, religię i moje prawo — żywię bezwarunkową nadzieję tryumfu, niepodobna bowiem aby Hiszpania zginęła pod rządami awanturników, i ponieważ bohaterstwo tylu Hiszpanów, którzy walczą za moję sprawę, jest mi rękojmią zwycięztwa.

Lecz cokolwiekbędź nastąpi, zawsze będę miał przeświadczenie spełnionego obowiązku; co zaś spotka Ciebie, jeżeli usłyszawszy rady moje, nie otworzysz oczu na światło i usłuchasz głosu sumienia i miłości ojczyzny?

Pomyśl o Bogu, który będzie sędzią wszystkich nas; pomyśl o nazwisku Twojem, które będzie zapisanem w dziejach, pomyśl o ojczyźnie, która jest naszą wspólną matką.

Tolosa, 15. Lipca.

Twoj przychylny kuzyn *Carlos*"

KRONIKA.

═ **JE. p. Namiestnik** spędził noc po injekcyi morfinowej spokojnie. Plwociny chwilami bardzo obfite, krwawe i zaropione. Puls 104. Temperatura ciała 39·0. Nogi i prawe ramię bardzo silnie opuchnięte. Żywot mniej opuchły. Siły względnie dobre. Nieco apetytu.

○ **Szef stacyi** koleji Lwowsko-Czerniowieckiej w Suczawie, Gustaw Reim, powołany został do służby przy dyrekcyi ruchu we Lwowie. Na miejsce jego mianowany został szefem stacyi suczawskiej Felix Truszkowski. Szefem stacyi lwowskiej tejże koleji mianowany został Wincenty Pecha.

— **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych** w Domu Narodnym potrwa jeszcze tylko dni parę, gdyż d. 1. Sierpnia będzie zamkniętą. Cena wstępu zniżoną została na te ostatnie dni na 10 cnt.

— **Festyn ochotniczej straży ogniowej** w ogrodzie Miejskim, zapowiedziany został na niedzielę 1. Sierpnia.

— **Na fundusz zakupna „Unii"** Matejki zebrano we Lwowie ogółem 14.985 zł. 79 cnt.

(λ) **Magistrat miasta Lwowa** ogłasza plakatami, że po górze zamkowej wolno przejeżdżać się powozami i konno tylko z wolna, prowadzenie zaś koni luzem jest bezwarunkowo wzbronionem pod karą od 2 do 10 złr.

— **Zbrodniczy czyn** popełniono d. 24. b. m. po północy w Kołomyi. Czterej izraelici, a mianowicie: Nuta Weissmann z Sadagóry, Chaim Zucker z Kossowa, Jojna Łopuch i Benjamin Salomon Graub z Kołomyi rzucili się około studni klasztornej na policyanta miejskiego Michała Grendeja, będącego w służbie i usiłowali go zamordować, w którym to zamiarze przeszkodzono im już w chwili, gdy poranionego, obitego i bezprzytomnego Grandeja wlekli do studni, ażeby go tam wrzucić. Grandeja ciężko uszkodzonego na głowie i twarzy odwieziono do szpitalu, zaś pomienionych czterech zbrodniarzy wyśledziła policya miejska i przyaresztowała w niespełna dwie godziny po dokonanej zbrodni, poczem oddani zostali miejscowemu sądowi. Powód zbrodni nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony. Według podań policyanta miał on aresztować Nutę Weissmanna, jako poodejrzanego o zbiegostwo przed rekrutacyą; wszelako obiega także pogłoska, że kłótnia miała się wszcząć w szynku, przy wspólnej pijatyce. Rzeczywisty stan rzeczy wyświeci wytoczone śledztwo sądowe.

— **Wypadek kolejowy królowej szwedzkiej**. Czytamy w *Deutsche Ztg*: Królowa wdowa Józefina szwedzka d. 25. b. m. przybyła do Berchtesgaden, gdzie zamieszka cztery tygodnie. Pociąg pospieszny, który wiózł królowę z Insprucku do Salcburga, pomiędzy stacyami Teisendorf a Freilassing skutkiem pęknięcia osi spóźnił się o 50 minut.

— **Arystokracya sycylijska** jest może najliczniejszą na świecie. Posiada Sycylia mianowicie 202 książąt, 124 margrabiów, 28 hrabiów i 356 baronów, a wszyscy są właścicielami wielkich posiadłości. Jak na kraik rozległy zaledwie 352 mil kwadratowych i liczący coś około półtrzecia miliona mieszkańców, przecie trochę za wiele!

— **Wyścig pieszy.** Pięciu członków peszteńskiego klubu *Atletic* w ostatnich dniach o zakład odbyło wyścig ośmnasto-milowy do Füred nad jeziorem Plateńskiem, piechotą. Pierwszym u celu był urzędnik peszteński p. Ludwik Poresolt, który ogromną tę drogę odbył w niespełna 22 godzinach, nic prawie przytem nie straciwszy na siłach. W Füred zgotowano zwycięscy świetne przyjęcie ze strony mieszkańców.

— **Karyera Węgra w Chinach.** Kilkakrotnie wspominany młody urzędnik pan Edmund Farago, który w końcu roku 1873, a więc przed niespełna dwoma laty wstąpił w służbę cłową chińską, donosi, że d. 5. Marca b. r. pomyślnie złożył przed komissą znawców w Pekinie egzamin z języka chińskiego, poczem otrzymał posadę z płacą 4.000 złr. i wolnem pomieszkaniem przy komorze w Tientsinie.

— **Amerykańska wyprawa arktyczna**. Redakcya dziennika *New Jork Herald* własnym kosztem uzbroiła i wyposażyła wyprawę podbiegunowa, która wkrótce ma wypłynąć na morze. Na czele jej miał stać znany przyjaciel Livingstone'a amerykański podróżnik Stanley, ponieważ jednak bawi on obecnie w środkowej Afryce, dowództwo wyprawy przeto oddano p. Gahan, który odbył niedawno pełną przygód podróż po Chiwie, a po zajęciu Paryża przez wojska wersalskie podejrzany był o udział w zaburzeniach komuny.

— **Dzieło literackie Napoleona III.** p. t.: *Życie Cezara* jest obecnie przedmiotem sporu sądowego pomiędzy nakładcą tej książki, księgarzem paryzkim Plon a spadkobiercami autora. Nakładca w swoim czasie nabył od cesarza prawo nakładu *Życia Cezara* za 192.000 franków, ponieważ jednak nie zrobił na wydawnictwie takiego interesu, jakiego się spodziewał, co przypisuje okoliczności, że nie został mu dostarczony w należytym terminie tom ostatni, przeto pozwał już po raz drugi spadkobierców cesarza o odszkodowanie mu straty w kwocie 167 tysięcy franków. W pozwie Plon przytacza, że z pierwszych dwóch tomów *Życia Cezara* sprzedał w latach 1867 do 1870 tylko 180 egzemplarzy, podczas gdy 25.000 egzemplarzy butwieje mu na składzie. Już raz w roku 1872 Plon udawał się z tą sprawą do sądu, wówczas jednak nie przyznano słuszności jego roszczeniom.

— **Konsumcya melonów** w samym Paryżu wynosi rocznie około 3 milionów sztuk; w przecięciu więc wypada na każdego Paryżanina 1 i poł sztuki. W tym roku jednak z powodu ciągłych nawalnic melony tak nie zrodziły we Francyi, że podług obliczeń nie dostarczą gospodarze Paryżowi nawet połowy owej zwyczajnej ilości.

— **Wypadek morski.** Z Madery donosi telegram d. 27. b. m., że okręt *Stuart* dowodzony przez kapitana Hahnemanna, który d. 4. Kwietnia wypłynął był z Bombayu udając się do Liverpoolu, w dziesięć dni później zatonął na pełnem morzu. Z osady nieszczęśliwego statku ośm osób znalazło ocalenie na austryackim okręcie *Blandina*; reszta, w liczbie 38, prawdopodobnie utonęła.

— **Admirał francuzki Excelmans,** zmarły d. 25. b. m. w Paryżu, był synem marszałka z czasów cesarza Napoleona I. i szybką karyerę swoją zawdzięczał szczególniejszym względom Napoleona III., którego oficerem ordynansowym był przez czas dłuższy. W roku 1864 został kontradmirałem. Żył lat 61.

— **Rada gminna paryzka** uchwaliła wznieść na placu des Arts et Metiers pomnik sławnemu filozofowi zeszłego stulecia, Diderotowi.

— **Kawiarnia Dauma w Wiedniu** na tak zwanem *Kohlmarkt*, zwyczajne miejsce schadzki bawiących nad «modrym Dunajem» Polaków, istnieć będzie jeszcze tylko do jesieni przyszłego roku. W owym czasie dom, w którym jest pomieszczoną, będzie rozebrany, w celu ustąpienia miejsca ulicy.

— **Niewczesna grzeczność**. *Figaro* paryski pisze, że poprzednik obecnego dyrektora jednego z więzień francuskich, człowiek światowy, słynął z nadzwyczajnej grzeczności, którą często posuwał do takiej przesady, jak to się pokaże z następującej anegdotki. Zdarzyło się, że z obowiązku służby uwiadomić miał pewnego na śmierć skazanego, że nadeszła jego ostatnia godzina i że kat już czeka na niego. Zrazu nasz dyrektor, który świeżo był po świetnym balu, na którym improwizował toasty na cześć dam, uległ mocnemu wzruszeniu i przygnębieniu; gdy jednakże wytłumaczono mu że nie ma rady, zebrał siły i o zmrokn nieszczęsnego dnia udał się do kaźni skazańca, gdzie słodkim tonem i z uprzejmym uśmiechem na ustach, spełnił swoją smutną missyę temi słowy: «Wybacz mi pan, kochany panie, ale nieprawdaż, odgadłeś już sam cel tych moich odwiedzin?»

— **O włos wielkie nieszczęście**. W humorystyczny sposób opisuje *New. York Dem.* swym czytelnikom następujące uliczne zdarzenie: Zeszłej Soboty przechodzący ulicą Broadway koło pewnego straganu z owocami p. Henry Remsen o włos byłby padł ofiarą straszliwej katastrofy. W chwili bowiem, gdy biedny nasz przyjaciel mijał ów stragan, jakiś gałgan chłopiec zapalił na ulicę rakietę, która wybuchła z wielkim hukiem tuż pod bokiem Remeana, a równocześnie jakaś inna zbrodnicza ręka rzuciła nieszczęśliwemu na głowę zgniły ananas, tak, że uległy procesowi rozkładu słodki a soczysty owoc południa zalał całą twarz śmiertelnie przerażonemu wybuchem rakiety. Poczciwy Remean znalazł się istotnie w położeniu nie do pozazdroszczenia. Zrazu przystanął jakby rażony piorunem; po chwili dopiero, zapewne wskutek głębszej refleksyi, na cały głos począł krzyczeć: «O mój Boże jestem zastrzelony, jestem zabity!» przyczem się głaszcząc ręką po głowie nabrał pełną garść zgniłego ananasu i pokazywał go każdemu z przechodniów, którzy z współczuciem zbliżali się do niego, jako próbkę swego mózgu. Znalazła się po chwili i policya, a za nią cała lawina ciekawych obojej płci i wszelkiego wieku, co nikogo zdziwić nie powinno jeśli się zważy, że łechce to każdego spojrzeć we wnętrze rozbitej czaszki ludzkiej i poznać budowę mózgu takiego Remsena. Dopiero przywołany lekarz uspokoił wszystkich, dowiódłszy im jasno jak na dłoni, że zgniły ananas żadną miarą nie może być inteligentnym mózgiem.

— **Trudne zadanie** ma niedawno mianowany ochmistrz i nauczyciel indyjskiego książątka Heiderabadu, młodziutkiego Nizama, Anglik p. Clarke. Mały despota, który wzrósł wśród wschodniego ceremoniału dworów indyjskich, wymaga od swego nauczyciela tej samej pokory, z jaką przystępują do niego poddani. Na samym wstępie powstała burza w pałacu z tego powodu, że p. Clarke wchodząc do pokoju księcia nie zdjął obuwia. Burzę tę jednak umiał dowcipny p. Clarke zażegnać w ten sposób, że pokazał pełnemu nadziei despocie grę billardową i inne, przyczem bez formalnego zasiadania do nauki udzielił mu elementarnych zasad języka angielskiego. Drugi wybuch gniewu nastąpił w chwili, gdy p. Clarke napił się wody z kubka książęcego. Zbrodnia to niesłychana w Heidarabadzie; i tym razem jednak umiał Anglik zażegnać gromy, które już wstrzęsły całym pałacem. W końcu zjednał sobie takie zaufanie księcia, że na pożegnanie po pierwszej lekcyi tenże nadał mu zaszczytny tytuł «Sahiba» i czcią wszelką kazał go otaczać służbie pałacowej.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 29. Lipca.*)

(λ.) Rada udzieliła pp. dr. Majewskiemu, dr. Madejskiemu i dr. F. Strzeleckiemu na dwa miesięcy, Chylińskiemu na 6 tygodni, a prezydent miasta udzielił p. Zólkiewskiemu trzytygodniowego urlopu.

Pojawiły się dwa wnioski naglące. Pierwszy w sprawie przedstawienia p. Salamona Rappaporta, budującego kamienicę na rogu ulicy Krasickich i Kaźmierzowskiej. Sprawozdawca sekcyi III. p. Pietsch.

P. Rappaport upraszał w roku zeszłym o konsens na budowę dwupiętrowej kamienicy. Konsens został mu udzielony. Wyprowadziwszy mury aż do wysokości drugiego piętra, wniósł p. Rappaport prośbę o pozwolenie wystawienia na tych dwóch piętrach trzeciego piętra, zwłaszcza, że w roku bieżącym rozpoczął frontem do ulicy Kaźmierzowskiej budować trzypiętrową kamienicę. Wysłano na miejsce komissyę złożoną z pp. radnych: Zacharjewicza, Wierzbickiego i Gostkowskiego. Komissya ta nie powzięła pierwotnie żadnej uchwały; dopiero później oświadczyli się pierwsi dwaj panowie za udzieleniem p. Rappaportowi zezwolenia na wystawienie trzeciego piętra. Sekcya III. proponowała zgodnie z wnioskiem urzędu budowniczego zezwolić p. Rappaportowi wybudować trzecie piętro, ponieważ mury są silne i z dobrego materyału.

P. Gostkowski sprzeciwiał się stanowczo temu wnioskowi, stając „w obronie prawa". Skoro p. Rappaport upraszał o pozwolenie na wybudowanie dwupiętrowej kamienicy, to powinien przy tem pozostać, zwłaszcza, że fundamenta, parter i pierwsze piętro zastosował tylko do wysokości dwóch piąter, trzecie piętro nie może więc stać na tak cieńkich murach. Jest to obejściem ustawy; p. Gostkowski nie wahał się wypowiedzieć zdania, że to obejście ustawy budowniczej było już z góry obmyślanem przez budowniczego, który zarazem jest Radnym miasta Lwowa.

Przeciw podobnej insynuacyi powstał p. Dąbrowski i bronił nieobecnego budowniczego, zaatakowanego przez p. Gostkowskiego. Skoro ludzie fachowi, jak pp. Zacharjewicz, Wierzbicki a nareszcie miejski urząd budowniczy orzekli, że na dwupiętrowej kamienicy p. Rappaporta może stanąć trzecie piętro, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mury są mocne i tak zbudowane, że wytrzymają ciężar trzeciego piętra. We Lwowie brak pomieszkań, powinniśmy więc ułatwiać stawianie nowych domów a nie stawiać przeszkód.

Pp. Moszczański i Piątkowski przemawiali w tym duchu co p. Gostkowski; na prośbę p. Piątkowskiego wyjaśnił urzędnik miejskiego urzędu budowniczego, że dwupiętrowa, właśnie budująca się kamienica p. Rappaporta udźwignie jeszcze trzecie piętro, poczem Rada przychyliła się do wniosku sekcyi III. i pozwoliła p. Rappaportowi wybudować trzecie piętro.

Drugim wnioskiem naglącym był wniosek sekcyi II. (spraw. dr. Madejski) w sprawie ustanowienia stałej komissyi dla dóbr miejskich. Bez rozpraw uchwaliła Rada zgodnie z wnioskami sekcyi II. ustanowić taką komissyę z siedmiu członków w myśl §. 75. nowego porządku czynności Rady i upoważnić ją do działania w zakresie wskazanym instrukcyą z dnia 16. Listopada 1871 r.

Z porządku przystąpiła Rada do obrad nad jedną z najważniejszych spraw naszego miasta, nad sprawą cmentarza Grodeckiego. Sprawa ta była już poruszoną w ostatnich dwóch latach i nie doczekała się merytorycznego załatwienia. Już wówczas uznano za rzecz konieczną zamknąć cmentarz Grodecki, albowiem jest przepełniony a nadto ma on wodę zaskórną, która spływa na Grodeckie i zatruwa wodę studzienną. Chodziło tylko o to, w którem miejscu otworzyć nowy cmentarz. Komissya *ad hoc* wybrana, proponowała wówczas założyć nowy cmentarz nad pałacem Inwalidów, albo w kamieniołomach na Janowskiem albo też wreszcie na błoniach Janowskich. Z wszystkiemi temi propozycyami nie zgodziła się Rada i odesłała całą tę sprawę napowrót do komissyi. Komissya zastanawiała się ponownie nad nią i przyszła do następujących rezultatów. Cmentarz Grodecki musi być zamknięty, chociażby już tylko dla tego, że nie ma w nim miejsca do grzebania zmarłych. Nad pałacem Inwalidów niepodobna zakładać nowego cmentarza dla bardzo wielu przyczyn, głównie zaś z tego powodu, że miejsce to leży obok rakarni w zachodniej części miasta a jak wiadomo, nie powinno się nigdy zakładać cmentarzów w zachodniej części miasta, zkąd przeważnie wieją wiatry i roznoszą miazmaty po całem mieście. W tej części miasta mamy już i tak dwa cmentarze izraelickie, cmentarz chrześcijański na Grodeckiem a teraz miałby przybyć czwarty cmentarz! Mniej więcej dla tych samych powodów niepodobna zakładać nowego cmentarza w kamieniołomach na Janowskiem tudzież na błoniach Janowskich. Co do tych miejscowości zachodzą prócz znacznych kosztów jeszcze i te trudności, że kamieniołomy są w niezbyt wielkiej odległości od mieszkań ludzkich (w tym roku buduje tam kolej Karola Ludwika dziesięć domków dla robotników) a błonia Janowskie są wydzierżawione na ćwiczenia wojskowe; nareszcie komunikacya jest bardzo utrudnioną. Mając wzgląd na te wszystkie okoliczności, postawiła komissya specyalna (sprawozdawca dr. Karcz) następujące wnioski:

1) Zamknąć natychmiast cmentarz Gródecki.

2) Zamiast otwarcia nowego cmentarza w któremkolwiekbądź miejscu, rozszerzyć cmentarz Stryjski przez zakupno 18 morgów pola należącego do funduszu religijnego, tudzież cmentarz Łyczakowski przez wcielenie do niego gruntów miejskich, na których odbywały się dotychczas targi na bydło.

3) Parafie św. Anny i Maryi Magdaleny, które należały dotychczas do cmentarza Gródeckiego podzielić w ten sposób, iż zmarli w parafii świętej Anny mają być chowani na cmentarzu Łyczakowskim a zmarli w parafii św. Maryi Magdaleny na cmentarzu Stryjskim.

Z powyższemi wnioskami komisyi zgodziła się właściwa sekcya tudzież magistrat.

Nad tym przedmiotem wszczęła się zajmująca rozprawa.

Dr. Milleret zabrał głos celem wypowiedzenia swej opinii, iż nie jest zwolennikiem cmentarzów, lecz zwolennikiem *palenia trupów(!)*. Tak jak na cmentarzu Gródeckim, tak też i na cmentarzu Stryjskim „zatapiamy zmarłych i psujemy sanitarność."

P. Dąbrowski sprzeciwiał się rozszerzeniu cmentarza Stryjskiego, bo z powodu złej drogi jest niedostępny. Droga jest bardzo wąską i stromą, chodników nie ma już od praczkarni wojskowej. Mowca przemawiał za otwarciem cmentarza na błoniach Janowskich; są one daleko od miasta, nie ma więc obawy, iż w mieście zatrutem zostanie powietrze; kosztów nie należy się lękać, bo cmentarze przynoszą znaczne dochody. P. Dąbrowski postawił ostatecznie następujące wnioski: a) Zamknąć cmentarz Gródecki. b) Nie rozszerzać cmentarza Stryjskiego. c) Cmentarz Łyczakowski rozszerzyć przez wcielenie doń gruntów miejskich (targu na bydło) i chować na nim zmarłych w parafii św. Anny i św. Maryi Magdaleny. d) Na cmentarzu Stryjskim grzebać zmarłych jak dotychczas.

P. Piątkowski nie zgadzał się z zapatrywaniem p. Dąbrowskiego, iż cmentarze przynoszą znaczne dochody, bo cyfry wykazują iż tak nie jest. Cmentarz Łyczakowski przynosi tylko 9000 złr. rocznego dochodu. W kamieniołomach nie podobna otwierać cmentarza, bo leżą one blisko domów mieszkalnych; lepiej rozszerzyć cmentarz stryjski.

P. Aleksandrowicz upraszał Radę, ażeby na wypadek rozszerzenia cmentarza Stryjskiego uchwaliła zarazem rekonstrukcyę drogi stryjskiej, założenia chodników przy tej drodze i t. d.

Po wyjaśnieniach sprawozdawcy przyjęła Rada pierwszy wniosek komisyi i wnioski b, c, d, pana Dąbrowskiego, przeczo upadły dwa ostatnie wnioski komisyi.

Projekt otworzenia nowej ulicy między ulicą Gródecką a Janowską nie mógł znowu być wzięty pod obradę, ponieważ nie było dostatecznego kompletu.

Na wniosek właściwej sekcyi (sprawozdawca p. Gromann) uchwaliła Rada kwotę 50.000 złr. podnieść się mającą dnia 1. Sierpnia z galicyjskiej kasy oszczędności jako trzecia rata pożyczki 300.000 złr. na wybudowanie gimnazyum polskiego, podzielić na dwie części i jedną część a mianowicie 23.000 złr. ulokować w banku włościańskim na 6% a resztę t. j. 27 000 złr. ulokować w banku hypotecznym na rachunek bieżący na 4½%

Notatki literacko-artystyczne.

✕ **Wieńce, oklaski, brawa** i kilka pochwał drukowanych za życia, a po śmierci zupełne zapomnienie — to los każdego, choćby najznakomitszego, choćby najgłośniejszego aktora... Jeżeli kto, to aktor powiedzieć może o sobie: *omnis moriar*!... Po każdym artyście zostają dzieła, co pamięć jego na długo lub na zawsze utrwalają w dziejach sztuki i umysłowego życia narodu — po aktorze nie zostaje nic, coby przetrwało pokolenie, do którego należał. U tych nawet, których unosił, zachwycał, śmieszył lub do łez poruszał, ledwie wrażenie jego talentu pozostanie w pamięci — i nic więcej. *Die Nachwelt flicht den Mimen keine Kränze*— z ostatnią grudką ziemi, co padnie na trumnę zmarłego aktora, pada w głuchą przepaść zapomnienia wszystko, co było dziełem jego pracy, kwiatem jego natchnienia, celem jego marzeń i najszlachetniejszych ambicyj... Gdy zeszedł z desek, zeszedł ze świata, gdy zniknął z afisza, zniknął z pamięci... Sława jego żyć nie może jak tylko tradycyą i wiarą — trwałych rękojmi brak jej zupełnie. Co pozostało po Rosciuszu? Kilka słów Cicerona... Na czem dziś gruntuje się sława Talmy, Garricka, Racheli, naszego Owsińskiego lub Halpertowej? Ne świadectwie wydanem im przez współczesnych, na sławie, w którą wierzyć można lub niewierzyć, bo nikt jej sprawdzić, nikt skontrolować nie może. U nas i ta tradycya ginie zbyt prędko, bo rzadko który z artystów dramatycznych po śmierci swojej dozna tego szczęśliwego losu, że pióro znawcy i przyjaciela da nam obraz zgasłego talentu, skreśli koleje artystycznego żywota. Dla słynnego Benzy nikt tego nie uczynił, Maleszewski zgasł w naszych oczach, a nie postarano się o utrwalenie pamięci jego monografią, o Nowakowskim, znakomitym reprezentancie typów Fredrowskich, nie czytaliśmy nigdzie obszerniejszego wspomnienia, Smochowski żyje wśród nas, ale jako aktor umarł już dawno i zapomniany został. Szczęśliwszym jest niedawno zmarły aktor krakowskiego teatru, Benda. Nadesłano nam właśnie z Krakowa książeczkę małą pod tytułem *Feliks Benda, artysta dramatyczny i reżysser sceny krakowskiej. Życiorys.* Autor tej ciekawej i dobrze napisanej monografji nie wymienił swego nazwiska; widać jednak z całej broszury, że jest nim ktoś, co z troskliwością prawdziwego miłośnika sceny a rozumnemi oczyma znawcy patrzał na cały niemal zawód zmarłego artysty. Życiorys to wyczerpujący, i z pewnym pietyzmem dla Bendy napisany. Cała indywidualność artystyczna, cały rozwój talentu, wszystkie koleje dramatycznego zawodu Bendy są w tej małej książeczce zwięźle a jasno przedstawione. Dla śp. Bendy życiorys ten jest pomnikiem, dla aktorów pożyteczną, pouczającą lekturą, dla krakowskiej publiczności miłą pamiątką, dla wszystkich czytelników, interesujących się polską sceną, pożądaną i polecenia godną nowością.

✕ **Homer w Polsce** — pod tym tytułem zamieszczony jest w fejletonie wczorajszej *Neue freie Presse* artykuł p. W. Goldbaum, który często występuje w tym dzienniku z pracami o polskiej literaturze i sztuce. Niedawno umieścił p. Goldbaum fejleton o Mickiewiczu, później pisał o Grottgerze, a teraz w przytoczonym powyżej szkicu żartuje sobie z Jacka Przybylskiego i jego przekładów Homera, z których p. Goldbaum niegdyś czerpał pierwsze wiadomości o helleńskiej poezyi. Z tem większą przyjemnością wspomina teraz p. Goldbaum o niedawno ogłoszonym przekładzie *Odyssei* Lucyana Siemieńskiego, którego Ludwikiem nazywa. Autor oddaje pochwałę zasłużone znakomitej pracy Siemieńskiego, którego nazywa tłómaczem z »Bożej łaski« — *aus Gottes Gnaden*. P. Goldbaum obznajomiony jest znacznie lepiej z literaturą polską, niż wielu z jego dziennikarskich kollegów, ale to nie dowodzi jeszcze, aby ją znał dobrze. Jest królem *inter caecos*, a mylnym swym i powierzchownym wiadomościom o literaturze i poezyi polskiej nadaje ton wielkiej pewności, prawiąc *ex cathedra* i z niesmaczną miną protektora, który raczy wyrządzić ten zaszczyt polskiemu piśmiennictwu, że od czasu do czasu wprowadza je w szpalty organu.... *welche die Welt bedeuten*... Gdyby nie to, i gdyby p. Goldbaum, który długi czas przebywał między Polakami, chciał być dokładniejszym i ściślejszym nieco, mógłby oddać pewną przysługę niemieckiej publiczności, obznajamiając ją z najznakomitszemi objawami polskiego życia umysłowego.

OSTATNIA POCZTA.

P. Szyszczan, prokurator państwa w Tarnowie, przesłał redakcyi dziennika *Neue fr. Presse* następujące sprostowanie:

„*Neue fr. Presse* z d. 23 lipca podała pod napisem *Do dziejów prześladowania żydów w Galicyi* korespondencyę z Krakowa z d. 20. lipca, która zawiera w sobie twierdzenie, że od niejakiego czasu pod pozorem lichwy i oszustwa wywołaną została przeciwko żydom w Galicyi, krucyata socyalistyczno-komunistyczna i że przy sposobności pewnej rozprawy głównej odbytej niedawno w obec sędziów przysięgłych w pewnem zachodnio-galicyjskiem mieście obwodowem w sprawie pewnego żyda oskarżonego o oszustwo, nie wahała się tamtejsza prokuratorya państwa w swem *plaidoyer* uderzyć na żydów w ogóle i twierdzić o nich, że są powodem upadku kraju. Całe powyższe doniesienie musi być sprostowane w sposób następujący:

W kilku powiatach sądowych byłych obwodów Bochnia i Tarnów były niezliczone wypadki, iż przeciw włościanom posiadającym niezadłużone gospodarstwa wiejskie, jeszcze za ich życia albo po śmierci wyrabiano na podstawie sfałszowanych weksli albo za pomocą zeznań fałszywych świadków wyroki sądowe i egzekucye i tym sposobem doprowadzano całe rodziny do najokropniejszej nędzy.

Nie potrzeba na to wielkiego sprytu, aby pojąć, w jakim stopniu jest zgubnym ten rodzaj zbrodniczego oszustwa. Otóż wykazała rozprawa główna w obec sędziów przysięgłych odbyta w czerwcu b. r. w sądzie obwodowym w Tarnowie przeciwko kilku (a nie jednemu) żydom, że tego rodzaju oszustwa są dziełem całej bandy składającej się z indywiduów wyznania mojżeszowego, które mają nieprzezwyciężony wstręt do pracy uczciwej, są wrogami publicznego porządku i bywają nazywane „motłochem". Przeciwko tym niebezpiecznym zbrodniarzom, przeciwko tym bandom, które wykryto w czasach ostatnich w dość poważnej liczbie, przemawiano, a nie przeciwko żydom w ogóle — a przytem, wyliczając gólne powody, pod wpływem których rozgospodarowała się ta zbrodnia, wypowiadziano ubolewanie, iż obecnie obowiązujące ustawy (zniesienie §. 217 lit. d ust. cyw.) bywają w sposób haniebny nadużywane przez takie indywidua. Nie jest prawdą, jakoby c. k. prokuratorya państwa wspomniała w ogóle o żydach, iż są powodem ruiny kraju. Nie groźna natura tego *plaidoyer* prokuratora — jak to utrzymuje *Neue fr. Presse* — ani też owego dziennika polskiego, który podał mowę prokuratora, chociaż w formie przekręconej, była powodem konfiskaty.

Tarnów, 26. Lipca 1875.

C. k. prokurator państwa:

Szyszczan.

Pierwszy prezydent najwyższego trybunału sprawiedliwości, dr. Schmerling obchodzić będzie dnia 23. Sierpnia r. b. 70 rocznicę swych urodzin. Urzędnicy najwyższego trybunału sprawiedliwości, chcąc uczcić ten dzień, kazali wymalować portret solenizanta w naturalnej wielkości.

Austryacko-węgierski poseł przy dworze belgijskim, hr. Bogusław Chotek, rozpoczął d. 26. b. m. dwumiesięczny urlop.

Ministerstwo oświecenia zakupiło dla księgozbioru wszechnicy Czerniowieckiej 10.000 tomów. Kustosz tego księgozbioru, dr. Reifenkugel bawi od kilku dni w Czerniowcach, a 10. sierpnia obejmie już swą posadę celem uporządkowania tej biblioteki.

Najważniejsze postanowienia protokołu zniesienia sekwestracyi tyczącego się kolei lwowsko-czerniowieckiej, a zawartego między rządem a towarzystwem kolei, są następujące: Towarzystwo zezwala na prowadzenie dalej zarządu kolei przez sekwestr. Po potrąceniu pożyczki nadzwyczajnej udzielonej przedsiębiorstwu, Towarzystwo otrzyma jeszcze resztującą zaliczkę gwarancyi w ilości 252.513 zł. w ciągu dwów tygodni po zatwierdzeniu protokołu przez ogólne zgromadzenie. Wszystkie zaliczki gwarancyjne po koniec r. 1874, po zaspokojeniu owych pożyczek wynoszą 10.570 997. Cztero-procentowe odsetki od tych zaliczek gwarancyjnych 617.945 złr. Towarzystwo uznaje te kwoty, zrzeka się wszelkiej dalszej pretensyi do skarbu państwa. Zniesienie sekwestracyi nastąpi po zatwierdzeniu przez zgromadzenie ogólne w końcu lipca. Rząd zyskuje prawo mianowania jednego członka Rady zawiadowczej.

Z Paryża 28. Lipca donoszą: Mac-Mahon i ks. Decazes wyjaśnili legitymistom, że przewóz materyałów wojennych dla Alfonsistów jest prawie dozwolony, gdyż Francya uznała rząd madrycki, gdy natomiast nie uznaje Karlistów za stronę wojującą. Pomimo tego oświadczenia deputowany legitymistowski Abonville zapowiedział interpelacyę w Izbie. Ks. Decazes odpowie, że obowiązek i pożytek Francyi wymagają stłumienia Karlistów, grożących granicznym posiadłościom Francyi.

Depesza karlistowska z Bourg Madame z 27. b. m. donosi, że generał alfonsistowski Arrondo pobity został przez Saballsa, stracił całą kawalleryę i cernowany jest w okolicy Vich. Martinez Campos schronił się do Puycerdy.

Dla rządu hiszpańskiego gotują pożyczkę 38 milionów Verière i hiszpański *Crédit mobilier*, oraz Fold i Heine. Operacyę tę surowo krytykują finansiści.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Madryt, 30. Lipca. Don Karlos wysłał trzech oficerów do swego brata z prośbą, aby objął komendę w Katalonii. Alfonso odpowiedział, iż obejmie komendę, jeżeli Saballs zostanie złożonym z swego stanowiska — oficerowie zaś wracając z poselstwem, zgłosili się w ambasadzie hiszpańskiej w Brukseli i oświadczyli tu, że odstępują Don Karlosa i poddają się królowi.

Bern, (w Szwajcaryi) 30. Lipca. Między robotnikami przy budowie kolei św. Gotthardta powstała zmowa. Robotnicy zabarykadowali tunel pod Goeschinen. Wysłane przeciw nim wojsko, powitane gradem kamieni, dało ognia, zabiło dwóch, zraniło kilkunastu, a resztę rozpędziło.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29. Lipca.

Hotel Żorza.

Pp. K. M. Woroniecki, z Warszawy. — S. br. Brunicki, z Zaleszczyk. — F. Elsner, z Wiednia. J. Flondor, z Bukowiny. — I. Kęplicz, z Stanisławowa. — W. Siemiginowski, z Podola.

Hotel Angielski.

Pp. K. Milewski, z Mełna. — J. Morawski, z Sawałuski. — W. Puzyna, z Martynowa. — H. H. Treter, z Laszek. — B. Zadurowicz, z Orelca.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński, z Kutkorza. H. Schmidt, z Wiednia. — M. Torosiewicz, z Ostrowa. — C. Zawadzki, z Krytowiec.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 29. Lipca.

Pp. O. br. Harzdorf, do Rossyi. — J. Gizowski, do Czerniowiec. — W. Mikas, do Chodorowa. — F. Piszek, do Buska. — T. Przymyski, do Podhajec.

Spostrzeżenia meteorogliczne.

z dnia 30. Lipca 1875.

Barometr 736.64mm. Psychrometr suchy + 13·50°C. Psychrometr wilgotny +12·13°C. Prężność pary 9·70 mm. Wilgoć 85%. — Zachmurzenie 2. Wiatr W1. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 10·8°Rm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 29. Lipca 1875

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (Oprócz kuponu b. z kuponem)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	228	50	230	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	140	50	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	90	88	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	25	80	—
4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	87	30	88	50
Banku hipoteczn. gal.	92	60	93	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	—	91	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	75	87	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	35	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	50	16	50
„ Stanisławowa	15	25	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	19
„ cesarski	5	15	5	24
Napoleond'or	8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	90	9	8
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	68
„ „ papierowy	1	54	1	54 1/4
Pruskie bilety kasowe	1	63 3/4	1	65
Srebro	101	50	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. Lipca 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 90	71.—
„ „ w srebrze	74.—	74 10
Losy z r. 1839 całe	275.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	242.—	242.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.25	105 75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 60	113.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	118.20	118 40
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.75	87 25
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	80.75	81.25
Węgier	82.—	82.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	110.75	111.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216 —	216.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	233.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	936.—	938.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	400.—	401.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	182.75	183.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1847	1852.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229 75	230.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142. —	143 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	279 25	279 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	96.15	96 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.50	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93. —	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79. —	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.25	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.90	87 10
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.75	75.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.—	—.—
Kol. gal Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	99. -	99 50
„ „ „ „ III. „	96.25	96.75
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	74.25	74.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 50	164. —
Clarego po 40 zł. m. k.	25.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m k.	94. —	95. —
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.75	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28. —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	36 —	37.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 75	16 —
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	92. —	22.50
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 20	54 25
Hamburg za 100 M. B.	54.25	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	111.55	111.65
Paryż za 100 fr	44 —	44.05
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.70	101 80

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 29. Lipca 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	80
„ „ „ w srebrze	74	80
Losy z 1860 roku	112	30
Akcye banku wiedeńskiego	923	—
„ „ kredytowego	216	80
Londyn 10 funtów szterlingów	111	45
Srebro	101	25
Napoleond'or	8	89 1/2
Dukat	5	25
100 Marek	54	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2677 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4476. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. przeciw Mikołajowi Wystycz przeprowadzoną zostanie w dniach 3. Września 8. Października i 12. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano w zabudowaniu sądu pow. przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika pod l. 33 w Hujsku położonej, pod warunkami, iż w pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania w kwocie 800 zł. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także i niżej tejże sprzedaną zostanie. Zakład złożyć się mający wynosi 80 zł. w. a. Resztę warunków wolno jest w ts. registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli, którzyby po dniu 7. Maja 1869 prawa do sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyi nie dosyć wcześnie, lub wcale nie była doręczoną ustanowiono adw. Schuberta.

Dobromil, dnia 19. Czerwca 1875.

(2763 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 955. Celem obsadzenia posady radcy a względnie posady sekretarza lub nadkomisarza skarbowego w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej z poborami ustalonymi ustawą z dnia 15. Kwietnia 1873 rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody prawnych wymogów, w drodze przepisanej do Prezydium c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 24. Lipca 1875.

(2766 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4732. Dnia 19. Sierpnia 9. i 30. Września 1875 zawsze o godzinie 11. zrana odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 59. sub rep. 13, w Lipowcu położonej Michała Wilk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz c. k. uprzyw. banku kredytowego włościańskiego celem uzyskania sumy 168 zł 40 ct. w. a. z pn. która to realność na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł. w. a. Zakład 40 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne jak i protokół opisania i ceny można w sądzie tutejszym przejrzeć.

Niemirów, 3. Czerwca 1875.

(2759 1—3) **Konkurs.**

L. 590. Stósownie do rozporządzenia Wysokiej Rady Szkolnej Krajowej z d. 12. Lipca 1875 l. 4969 ogłasza się niniejszem konkurs na posady nauczycielskie przy zreorganizowanej szkole czteroklasowej w Grybowie mianowicie:

1. Na posadę nauczyciela młodszego z płacą roczną 300 zł.

2. Na dwie posady nauczycieli młodszych z płacą roczną po 200 zł. w. a.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne świadectwo za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca Sierpnia b. r.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Nowy Sącz, d. 23. Lipca 1875.

(2752 1—3) **Edykt.**

L, 1980. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia przez Władysława Kunerta, wywalczonej kwoty 220 zł. z przynależytościami odbędzie się w budynku sądowym na dniu 27. Sierpnia 1875 na dniu 24. Września 1875 i na dniu 14. Października 1875 każdą razą o godzinie 10. rano przymusowa publiczna sprzedaż 6/12 części realności pod l. k. 184 w mieście Jarosławiu położonej, Maryanny Zaworskiej i 2/12 części tejże realności Michała Zaworskiego wedle dom. nov. tom 1. pag 432 n. s. własnych, pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi jest 6/12 części realności pod l. k. 184 w mieście w Jarosławiu według księgi głównej ut dom tom. nov. 1. pag 430 n. 5 h. na imię Maryanny Zaworskiej jako właścicielki i 2/12 części tejże realności według tej samej pozycyi księgi głównej na imię Michała Zaworskiego jako właściciela intabulowanych a protokołem oszacowania de pr. 19 Grudnia 1874 L. 9209 bliżej opisanych i oszacowanych.

2. Cenę wywołania stanowić ma kwota szacunkowa za pomienione 6/12 i 2/12 części realności protokołem oszacowania wypośrodkowana w ilości 1600 zł.

3. Chcący do licytacyi przystąpić złożyć muszą do rąk komisarza sądowego do licytacyi wydelegowanego 10% ceny szac. t. j. 160 zł. jako wadium, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi wydane zostanie.

4. Wadyum zatrzymane od licytanta który przy licytacyi jako kupiciel się utrzyma, ręczyć ma przedewszystkiem za ścisłe dotrzymanie warunków licytacyjnych.

5. Przy pierwszym i drugim terminie wyż wspomniane części realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną, przy trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedane być mogą.

Ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzane być mogą w registraturze c. k. Sądu pow. w Jarosławiu, nadto winien chęć kupować mający przejrzeć sobie wykazy w c. k. urzędzie podatkowym w Jarosławiu, czy i jakie zaległości podatkowe lub inne publiczne na tejże realności ciężą.

O tem zawiadamia się Władysława Kunerta Michała Zaworskiego, Maryanny Zaworskiej Karoliny Kostrzyńskiej tudzież wierzycieli, którzyby przed sprzedażą do tabul weszli, lub gdyby z wyż wymienionych wierzycieli z jakiej bądź przyczyny uwiadomienie do własnych rąk przed pierwszym terminem doręczone nie zostało, na ręce kuratora ad actum adw. kraj. dr. Gottlieba z Jarosławia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jarosław, 2. Czerwca 1875

(2750 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1114. W celu zabezpieczenia budowy nowego jedno piątrowego domu dla c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu wraz z wykonaniem oznaczonych adaptacyi w przytykającym starym budynku sądowym, rozpisuje się w skutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3. Lipca 1875 L. 8827 licytacyę za pomocą pisemnych ofert na dzień 24. Sierpnia 1875 w Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Cena fiskalna na wykonanie budynku nowego wynosi 41 414 zł zaś na wykonanie potrzebnych robót adaptacyjnych w istniejącym budynku sądowym 2491 zł. 03 ct. razem 43905 zł. 03 ct

Warunki licytacyi jako też kosztorys i plany wykonać się mających robót mogą być przejrzane w biurze prezydyalnym c. k. Sądu obwodowego w godzinach urzędowych przed licytacyą i w dniu licytacyi dokąd także oferty w 5% wadium zaopatrzone w wyznaczonym terminie najdalej do godziny 12. w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub też nie wniesione w terminie uwzględnione nie będą.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 23. Lipca 1875.

(2749 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1458. C k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że na skutek wezwania c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 24 Lipca 1874 l. 20545 na podstawie prawomocnego nakazu płatniczego z 25. Stycznia 1870 l. 1243 w celu zaspokojenia zasądzonej Wolfowi Ehrlich z Wiśnicza od Antoniego Polka z Lipnicy murowanej sumy 40 zł. w. a. z większej 50 zł. w. a pochodzącej wraz z procentem po 6% od dnia 8. Września 1869 i kosztami w kwotach 4 zł. 14 ct, 2 zł. 94 ct., 6 zł. 56 ct, 2 zł. 4 ct., 6 zł. 70 ct. i 8 zł. 32 ct. zarządza się przymusowa sprzedaż realności pod l. 94 w Lipnicy murowanej położonej, ciała tabularnego nie mającej, dłużnika Antoniego Polka własnej, na 400 zł. w. a. oszacowanej z domu mieszkalnego i z ogrodu się składającej na 3. terminagh a to: na 25. Sierpnia 1875 na 22. Września 1875 i na 27. Października 1875 każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym

Warunki licytacyjne w tutejszym Sądzie przejrzane lub w odpisie podniesione być mogą.

Wiśnicz, dnia 30 Czerwca 1875.

(2746 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1238. Dnia 6. Sierpnia b r. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sanoku publiczna sprzedaż w drodze licytacyi ogierów.

"Saydan" siwosz 21 lat stary, miary 15·2.

„Young Comforter" gniady 8 lat stary miary 15 3.

„Iskender Pascha" kasztan 20 lat stary. miary 15.3.

„Oakball" gniady 21. lat stary, miary 15.3.

„El Bedavy" gniady 14 lat stary, miary 16 1.

„Samhan„ siwosz, 23 lat stary, miary 15.2 i

„Siglavy" kasztan 19 lat stary, miary 15

Z c. k. państwowej stadniny ogierów dla Galicyi.

W Olchowcach dnia 24. Lipca 1875.

(2741 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32167. Do obsadzenia jest posada kontrolora wyższego urzędu cłowego przy głównym urzędzie cłowym w Krakowie w IX. klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się rocznej płacy.

Ubiegający się o tę posadę powinni swe podania zaopatrzone w wykazy dokładnej znajomości języków krajowych oraz złożonego z dobrym postępem egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 20. Lipca 1875.

(2796 1—3) **Edykt.**

L. 2586. Sąd powiatowy Woyniłów uwiadamia, że 27. Lipca 3. Sierpnia i 2. Września 1875 zawsze o godzinie 9. rano odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod liczbą 15/27 w Martynowie starym położonej, Aleksandra i Zofii Belikowskich własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 178 zł. 33 ct w. a. z przynależytościami pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Woyniłów 8. Czerwca 1875.

(2761 1—3) **Edykt.**

L 3824. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, iż w edykcie z dnia 29. Maja 1875 L. 3006 w sprawie Dra Bersona i Mojżesza Dawida Fischa, przeciw Tomaszowi i Katarzynie Klimkowiczom resp. ich z miejsca pobytu i imienia nieznanym sukcesorom o własność realności Nr. 168 w Nowym Sączu i wpisanie Dra Bersona za właściciela tejże, zaszła myłka w słowach: „którym przeznaczono by obronę w 90 dniach pod rygorem §. 3. p. c. wnieśli" poprawia się w ten sposób, iż w tem miejscu ma edykt zawierać te wyrazy: „którym przeznaczone dla pozwanych pozwy do pisemnego postępowania dekretowane wręczono i pozwanym polecono, by obronę w 90 dniach pod rygorem §. 32 p. c. wnieśli".

C. k. Sąd obwodowy.

W Nowym Sączu dnia 17. Lipca 1875.

Obwies

C. k. komisya krajowa podatku gruntowego we Lwowie ogłasza niniejszem stosownie do przepisu §. 31. Ustawy z dnia 24. Maja 1869, do związku gminnego nie należących i tym, którzy przynajmniej szóstą część całego podatku gruntowego w gminie opłacają tudzież gminom, jako możliwych zarzutów. — Odnośne podania mają być wnoszone na pismie, bez stempla, do właściwych c. k. powiatowych komisyi szacunkowych, w ciągu

Aby umożliwić rozpoznanie tej taryfy względnie wniesienie zarzutów, zarządza się, aby taryfa otwartą była dla stron interesowanych jącego ku temu wyznaczony udzieli w godzinach urzędowych wszelkich wyjaśnień stronom interesowanym. — Po upływie terminu przedłożą powiatowe komisye

Lwów dnia 22. Lipca 1875.

Taryfa klasyfikacyjna

Czysty dochód w włóce (zł. ct.) — k l a [sa]

Liczba porządk.	Powiat szacunkowy	Dystrykt klasyfikacyjny	Ról 1	Ról 2	Ról 3	Ról 4	Ról 5	Ról 6	Ról 7	Ról 8	Łąk 1	Łąk 2	Łąk 3	Łąk 4	Łąk 5	Łąk 6	Łąk 7	Łąk 8	Ogrodów 1	Ogrodów 2	Ogrodów 3	Ogrodów 4	Ogrodów 5	Ogrodów 6	Ogrodów 7	Ogrodów 8	1
1	Bircza	Jed.	6 —	4 25	2 50	1 30	— 85	— 40	— 18	— —	7 25	4 75	3 —	1 70	1 20	— 70	— 35	— —	6 75	5 —	3 —	1 70	— 85	—	—	—	1 70
2	Bóbrka	Jed.	6 —	4 75	3 40	2 30	1 60	1 10	— 70	— 35	6 75	5 —	3 40	2 50	1 80	1 20	— 75	— 50	7 25	5 50	3 80	2 50	1 70	—	—	—	6 75
3	Brzozów	Jed.	6 —	4 50	3 40	2 40	1 40	1 —	— 50	— 25	7 75	6 —	4 25	2 80	1 70	— 85	— —	— —	7 75	5 50	2 50	1 70	—	—	—	—	4 25
4	Cieszanów	Jed.	5 —	3 40	2 40	1 40	— 95	— 60	— 25	— 14	7 75	5 —	3 —	1 70	1 —	— 50	— —	— —	6 —	3 80	2 50	1 70	—	—	—	—	3 —
5	Dolina	I	5 —	3 40	2 50	1 30	— 85	— 40	— 25	— —	5 50	3 40	2 50	1 70	— 85	— 40	— 18	— —	6 50	5 —	3 40	2 50	1 70	—	—	—	3 8
6	Dolina	II.	2 50	1 70	— 85	— 40	— 18	— —	— —	— —	3 —	2 10	1 30	— 60	— 25	— 12	— —	— —	3 40	2 50	1 70	—	—	—	—	—	— 6
7	Drohobycz	I.	6 —	4 25	3 40	2 10	1 30	— 70	— —	— —	6 75	5 —	3 80	2 50	1 20	— 35	— —	— —	10 —	7 75	6 —	4 25	2 50	1 70	—	—	4 2
8	Drohobycz	II.	3 80	2 50	1 70	— 85	— 40	— 18	— —	— —	5 —	3 40	2 10	1 30	— 85	— 40	— 25	— —	5 —	3 40	2 50	1 70	—	—	—	—	3 —
9	Gródek	Jed.	6 50	4 75	3 —	2 10	1 30	— 85	— 50	— 18	7 25	5 50	3 40	2 50	1 30	— 40	— —	— —	8 50	5 50	3 40	1 70	—	—	—	—	3 4
10	Jarosław	Jed.	8 50	6 75	4 25	3 —	1 70	1 —	— 60	— 18	10 —	7 75	4 75	2 50	1 70	— 60	— —	— —	11 —	7 75	5 —	3 40	1 70	—	—	—	5 —
11	Jaworów	Jed.	5 —	3 40	2 50	1 70	1 30	— 85	— 40	— 18	7 75	6 —	3 80	2 50	1 50	— 40	— —	— —	6 75	5 —	3 40	2 50	1 70	—	—	—	3 4
12	Kałusz	I.	5 —	3 80	2 80	2 —	1 50	— 85	— 40	— —	6 50	4 25	2 50	1 70	— 95	— 40	— —	— —	7 25	5 —	3 40	2 50	1 70	—	—	—	6 5
13	Kałusz	II.	2 80	1 80	1 10	— 70	— 25	— —	— —	— —	4 25	2 50	1 30	— 50	— 18	— —	— —	— —	3 80	2 50	1 70	—	—	—	—	—	2 5
14	Kamionka	Jed.	6 —	4 75	3 40	2 50	1 70	1 —	— 70	— 25	6 75	5 50	3 40	2 50	1 40	— 85	— 35	— —	7 25	5 50	3 80	2 50	1 70	—	—	—	3 4
15	Krosno	I.	6 50	5 —	3 40	2 50	1 70	1 —	— 50	— 25	8 50	6 —	4 25	3 —	2 —	1 50	— 85	— 40	8 50	6 75	5 —	3 40	1 70	—	—	—	2
16	Krosno	II.	3 40	2 50	1 70	1 30	— 85	— 40	— 20	— —	5 —	3 40	2 50	1 70	1 —	— 40	— —	— —	4 25	2 50	—	—	—	—	—	—	—
17	Lisko	I.	5 —	3 —	1 70	— 95	— 50	— 35	— 18	— —	6 —	4 25	3 —	1 —	— 40	— —	— —	— —	6 —	4 25	2 50	1 70	—	—	—	—	2
18	Lisko	II.	2 50	1 70	— 85	— 50	— 18	— —	— —	— —	3 80	2 80	2 —	— 85	— 40	— 25	— —	— —	3 40	1 70	— 85	—	—	—	—	—	1
19	Lwów miasto	Jed.	8 50	6 75	5 —	3 40	1 70	— —	— —	— —	13 —	8 50	4 25	— —	— —	— —	— —	— —	17 —	13 50	7 75	5 —	—	—	—	—	3
20	Lwów powiat	Jed.	6 75	5 —	3 80	2 50	1 30	— 65	— —	— —	8 50	6 75	5 —	3 40	1 70	— 85	— 40	— —	13 50	10 —	7 75	5 —	3 40	—	—	—	3
21	Mościska	Jed.	6 75	5 —	3 40	2 50	1 70	— 85	— 40	— —	7 75	6 —	4 25	2 50	1 70	— 85	— 40	— —	8 50	6 75	5 —	3 40	1 70	—	—	—	3
22	Przemyśl	Jed.	8 50	6 75	4 75	3 80	2 20	1 10	— 70	— 35	10 —	7 75	4 75	2 50	1 70	— 60	— —	— —	12 —	8 50	6 —	4 25	1 70	—	—	—	5
23	Rawa	I.	6 75	5 —	3 40	2 50	1 70	— 85	— 50	— 25	6 75	5 —	4 25	2 50	1 70	— 85	— 60	— 20	8 50	5 —	2 50	1 70	—	—	—	—	2
24	Rawa	II.	3 40	2 30	1 40	— 85	— 50	— 20	— —	— —	6 75	5 —	2 70	1 70	— 85	— 70	— 50	— 18	4 25	2 50	1 70	—	—	—	—	—	1
25	Rudki	Jed.	6 50	4 75	3 40	2 50	1 70	1 40	— 85	— 40	6 75	5 —	3 20	2 50	1 90	1 40	— 70	— 25	8 50	6 50	4 25	3 40	2 50	—	—	—	4
26	Sambor	Jed.	6 75	5 50	4 25	2 50	1 70	— 85	— —	— —	7 25	5 50	4 25	2 50	1 30	— 35	— —	— —	10 —	7 75	5 —	2 50	—	—	—	—	4
27	Sanok	I.	6 —	4 50	3 10	1 90	1 10	— 60	— 35	— 18	7 75	6 —	4 25	3 —	2 —	— 95	— 50	— —	8 50	6 —	3 40	1 70	—	—	—	—	
28	Sanok	II.	3 10	2 50	1 70	1 —	— 65	— 35	— 18	— —	4 75	3 10	2 —	1 20	— 50	— 25	— —	— —	4 25	2 50	1 70	—	—	—	—	—	
29	Sokal	Jed.	7 25	5 50	3 80	2 70	2 —	1 40	— 70	— 25	7 75	6 —	3 80	3 10	1 90	1 30	— 70	— 35	8 50	6 50	4 25	2 50	1 70	—	—	—	
30	Staremiasto	I	5 50	4 25	3 40	2 10	1 40	— 70	— 35	— 18	7 25	4 75	3 40	2 —	— 85	— —	— —	— —	6 75	5 —	3 40	1 70	—	—	—	—	
31	Staremiasto	II.	3 —	2 10	1 30	— 70	— 35	— 18	— —	— —	5 —	3 40	2 40	1 30	— 50	— —	— —	— —	3 80	2 50	1 70	—	—	—	—	—	
32	Stryj	I.	5 50	4 25	2 90	2 20	1 40	1 10	— 70	— 40	6 75	4 75	3 40	2 10	1 40	— 70	— 35	— —	8 50	6 —	4 25	2 50	1 70	—	—	—	
33	Stryj	II.	3 40	2 50	1 30	— 65	— 35	— 18	— —	— —	3 80	2 50	1 30	— 70	— 35	— —	— —	— —	4 25	2 50	1 70	—	—	—	—	—	
34	Turka	Jed.	2 50	1 70	— 85	— 50	— 18	— —	— —	— —	3 40	1 70	— 50	— —	— —	— —	— —	— —	3 40	1 70	—	—	—	—	—	—	
35	Żółkiew	Jed.	6 50	5 —	3 40	2 50	1 30	— 85	— 50	— 18	7 25	5 50	3 60	2 50	1 30	— 70	— 40	— —	8 50	6 50	4 25	2 50	1 70	—	—	—	
36	Żydaczów	Jed.	5 50	4 25	3 —	2 40	1 70	— 85	— 50	— —	6 75	5 —	3 —	2 10	— 85	— 50	— —	— —	6 75	5 50	3 80	2 50	1 70	—	—	—	

Lwów dnia 16. Lipca 1875.

eszczenie.

1869, sprostowane taryfy klasyfikacyjne dla 27 powiatów i w nich zawartych 36 dystryktów szacunkowych swojego okręgu, aby posiadaczom gruntów , jako też samymże powiatowym komisyom szacunkowym podać sposobność oświadczenia się o stósowności tych taryf lub wniesienia przeciw nim ciągu sześciotygodniowego nieprzekraczalnego terminu, poczynającego się na dniu 20. Sierpnia 1875 r. a kończącego się z dniem 30. Września 1875 r. anych w każdym urzędzie gminnym, operata szacunkowe zaś wolno przejrzeć w c. k. powiatowych komisyach szacunkowych, gdzie urzędnik przez prezyud-misye szacunkowe weszłe reklamacye z własnem o nich zdaniem c. k. komisyi krajowej, która taryfę klasyfikacyjną dla klasowania ustanowi (§. 33 ust.).

rejonu Lwowskiego.

austr. z jednego morga

8	Pastwisk 1	2	3	4	5	6	7	8	Hal (Połonin) 1	2	3	4	Moczarów, Stawów 1	2	3	4	Lasów 1	2	3	4	5	6	7	8	Uwaga
zł. ct	zł. ct.	zł. ct.	zł ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł ct	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł ct	zł. ct.	
— —	1 70	— 85	— 40	— 20	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 80	— 65	— 45	— 30	— 20	— 12	—	—
— —	6 75	5 —	3 40	1 30	— 70	— 18	—	—	—	—	—	—	2 50	1 30	— 40	—	1 20	1 —	— 80	— 65	— 45	— 25	— 8	—	—
— —	4 25	2 10	— 85	— 18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 30	1 10	— 80	— 65	— 35	—	—	—	—
— —	3 —	1 70	— 85	— 35	— 8	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 40	—	—	— 90	— 65	— 55	— 40	— 25	— 18	— 10	—	—
— —	3 80	1 50	— 50	— 18	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 80	— 65	— 50	— 30	—	—	—	—
— —	— 60	— 30	— 12	— 4	—	—	—	—	— 35	— 18	—	—	—	—	—	—	— 70	— 50	— 35	— 20	— 10	— 4	— 2	0 0	Perehińsko
— —	4 25	3 10	1 50	— 85	— 50	— 25	—	—	—	—	—	—	1 10	— 18	—	—	1 40	1 10	— 90	— 65	—	—	—	—	—
— —	3 —	2 10	1 —	— 35	— 18	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 90	1 30	1 —	— 55	— 30	— 8	— 2	—	Truskawiec Orów
— —	3 40	2 10	1 30	— 70	— 35	— 12	—	—	—	—	—	—	2 50	1 30	— 40	—	1 60	1 40	1 20	— 85	— 65	— 50	— 25	— 8	—
— —	5 —	3 40	1 50	— 70	— 18	—	—	—	—	—	—	—	1 10	—	—	—	2 20	1 40	1 20	— 90	— 70	— 60	— 45	— 8	—
— —	3 40	2 10	1 —	— 50	— 18	—	—	—	—	—	—	—	2 50	1 30	—	—	1 20	— 90	— 70	— 55	— 40	— 25	— 16	— 8	—
— —	6 50	4 25	2 50	1 30	— 60	— 25	— 14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 30	1 10	— 75	— 55	— 30	—	—	—	—
— —	2 50	1 70	— 85	— 50	— 20	— 8	—	—	— 25	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 75	— 50	— 35	— 20	— 14	— 8	0 0	Ubrynów Niebyłów
— —	3 40	1 70	— 40	— 25	—	—	—	—	—	—	—	—	— 18	—	—	—	1 10	— 90	— 65	— 45	— 25	— 18	— 8	—	—
— —	2 50	2 10	1 30	— 85	— 40	— 18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 40	1 20	— 90	— 75	— 55	— 35	—	—	—
— —	— 85	— 40	— 18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— 65	— 45	— 30	— 20	— 10	— 6	—	—	Krempna Barwinek
— —	2 50	1 —	— 35	— 18	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— 80	— 65	— 35	— 25	—	—	—	—	—
— —	1 30	— 50	— 25	— 8	—	—	—	—	— 60	—	—	—	—	—	—	—	— 65	— 45	— 25	— 12	— 6	— 2	—	—	Tyrawa wołoska Baligród
— —	3 40	1 70	— 85	— 40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2 60	2 20	1 10	— 2	—	—	—	—	—
— —	3 40	1 70	1 30	— 85	— 40	— 20	—	—	—	—	—	—	1 70	— 85	—	—	2 40	1 90	1 40	1 20	— 90	— 65	— 35	—	—
— —	3 40	2 10	1 40	— 60	— 25	—	—	—	—	—	—	—	1 —	—	—	—	1 40	1 30	1 10	— 85	— 65	— 40	—	—	—
— —	5 —	3 40	1 50	1 10	— 35	— 14	—	—	—	—	—	—	1 10	—	—	—	2 20	1 40	1 20	1 —	— 80	— 65	— 50	— 35	—
— —	2 50	1 70	— 85	— 35	— 18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 65	— 45	— 30	— 20	— 8	—	—	—
— —	1 70	1 —	— 50	— 20	— 8	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 40	—	—	— 70	— 45	— 30	— 18	— 6	—	—	—	Potylicz Niemirów
— —	4 25	3 20	2 40	1 40	— 70	— 25	—	—	—	—	—	—	— 85	— 55	— 40	— 18	2 20	1 60	1 40	1 10	— 90	— 65	— 35	—	—
— —	4 25	3 —	— 85	— 35	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2 20	1 40	1 20	— 90	— 70	— 55	— 35	—	—
— —	3 80	1 90	1 40	— 70	— 25	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 20	— 80	— 55	— 35	— 18	— 8	—	—	—
— —	— 85	— 40	— 25	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	— 80	— 55	— 40	— 25	— 12	— 8	— 4	—	Jaśliska Komańcza
— —	3 40	2 50	1 70	— 85	— 20	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 40	—	—	1 20	1 —	— 75	— 55	— 25	— 14	—	—	—
— —	3 —	1 30	— 60	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 90	1 30	1 —	— 85	— 70	— 55	—	—	—
— —	1 30	— 50	— 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 10	— 90	— 70	— 45	— 20	— 10	—	—	Ławrów Topolnica
— —	6 50	4 75	2 50	1 30	— 50	— 35	—	—	—	—	—	—	— 70	—	—	—	1 90	1 20	1 —	— 85	— 65	— 35	—	—	—
— —	1 40	— 70	— 35	— 18	— 8	—	—	—	— 40	—	—	—	—	—	—	—	— 25	— 18	— 8	— 2	—	—	—	—	Synowodzko Skole
— —	— 50	— 8	—	—	—	—	—	—	— 60	— 25	—	—	—	—	—	—	— 30	— 20	— 14	— 8	— 4	—	—	—	—
— —	3 40	1 90	1 —	— 40	— 10	—	—	—	—	—	—	—	1 —	— 18	—	—	1 20	1 —	— 75	— 60	— 45	— 30	— 12	—	—
— —	6 75	5 —	3 40	2 10	— 85	— 25	— 14	—	—	—	—	—	1 70	— 40	—	—	1 20	1 —	— 80	— 65	— 40	— 25	—	—	—

Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego.

W zastępstwie Namiestnika

Bartmański.

ces. król. Wiceprezydent Namiestnictwa.

(2760 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15.388. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 2. Lipca 1875. l. 19.404 zwija się z dniem 15. Sierpnia 1875. poczta osobowa pomiędzy Złoczowem i Brzeżanami i zaprowadza pomiędzy temi pocztowemi miejscowościami jazda posłańcza z następującym porządkiem obiegania:

Ze Złoczowa o V. godz. — m. rano
w Pomorzanach „VIII. „ — „ „
z Pomorzan „VIII. „ 10 „ „
w Brzeżanach „ X. „ 55 „ przed poł.

Odchodzi ze Złoczowa po przybyciu pociągu III. ze Lwowa.

z Brzeżan o 1. godz. — m. po południu
w Pomorzanach o 3.„ 45 „ „
z Pomorzan „ 3„ 55 „ „
w Złoczowie „ 6.„ 55 „ wieczór

Odchodzi z Brzeżan po przybyciu poczty osobowej z Monasterzysk; przyłącza się w Złoczowie do pociągu pospiesznego do Lwowa.

Temi jazdami posłańczemi będą przewożone przesyłki listowe i wartościowe, ostatnie do wagi 25 funtów przy pojedyńczych sztukach.

Równocześnie zmienia się porządek obiegania poczty pieszo-posłańczej pomiędzy Dunajowem i Pomorzanami przy poczcie powrotnej w sposób następujący:

Z Pomorzan o VIII. godz. 30 m. przed p.
w Dunajowie „ X. „ — „ „

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 20. Lipca 1875.

Kundmachung.

Z. 15.388. Zu Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 2. Juli 1875 Zahl 19.404 wird die Personenpost Złoczow-Brzeżan mit 15. August 1875 eingestellt und zwischen diesen Postorten eine tägliche Botenfahrt mit nachstehender Coursordnung eingeführt:

Von Złoczow um V Uhr — M. Früh
in Pomorzany „ VIII „ — „ „
von Pomorzany „ VIII „ 10 „ „
in Brzeżan „ X „ 55 „ Vorm.

Geht ab nach Ankunft des Zuges III aus Lemberg.

von Brzeżan um 1 Uhr — M. Nachm.
in Pomorzany „ 3 „ 45 „ „
von Pomorzany „ 3 „ 55 „ „
in Złoczow „ 6 „ 55 „ Abends

Geht ab von Brzeżan nach Ankunft der Personenpost aus Monasterzyska; infulirt in Złoczow zum Eilzuge nach Lemberg.

Mit diesen Botenfahrten werden Brief- und Fahrpostsendungen, letztere bis zum Einzelngewichte von 25 Pfd. befördert.

Gleichzeitig wird der Cours der Fußbotenpost von Dunajow nach Pomorzany nachstehends abgeändert:

Von Pomorzany um VIII Uhr 30 M. Vorm.
in Dunajow „ X „ — „ „

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 20. Juli 1875.

(2734 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14.796. W moc upoważnienia ze strony wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 5. Grudnia 1874. zostaje urząd pocztowy w Derewaczu z dniem 1. Sierpnia 1875. przeniesiony do Dornfeldu.

Urząd pocztowy w Dornfeldzie będzie utrzymywał swe połączenie z urzędem pocztowym w Szczercu za pomocą codziennych jazd posłańczych, które będą obiegały w następującym porządku:

Tam

Z Dornfeldu o 4. godz. 30 m. po poł.
w Szczercu „ 5. „ 20 „ „

Przyłącza się w Szczercu do pociągu Nr. 2. do Lwowa.

Napowrót

ze Szczerca o IX. godz. — m. przed poł.
w Dornfeldzie„ IX. „ 50 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1. ze Lwowa.

Czynność urzędu pocztowego w Dornfeldzie będzie się rozszerzała równie jak czynność zniesionego Derewackiego urzędu pocztowego na przesyłki listowe i wartościowe, dalej na przekazy pieniężne.

Najwyższa waga przesyłek wartościowych nadawanych w urzędzie pocztowym w Dornfeldzie, ustanawia się na $12^1/_2$ kilogramów, w kierunku ze Szczerca ku Dornfeldowi będą jednak przewożone także więcej ważące przesyłki, któreby nadeszły koleją, jednak tylko o tyle, o ile to się może pogodzić z objętością i wytrwałością wózka posłańczego.

Z teraźniejszego okręgu doręczań urzędu pocztowego w Derewaczu przydzielają się do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Dornfeldzie gminy: Brodki, Chrusno stare, Chrusno nowe z Derewaczem i Manastyrem, Dobrzany, Dornfeld, Głuchowice z Glinką, Połamanica, Sucha dolina i Huta królikowa, Krassów z Reichenbachem, Warszawa i Zuszczyn, Lubiana z Lindenfeldem, Nowosiółka, Polana z Huciskiem i Miedziakami i Rakowiec, podczas gdy się przeciwnie gminy: Kuhajów, Podciemna, Wołkow i Zagórze do okręgu doręczania urzędu pocztowego we Lwowie (mieście) przydzielają.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 14. Lipca 1875.

Kundmachung.

Z. 14.796. Im Grunde Ermächtigung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 5. December 1874 Z. 37.942 wird das Postamt in Derewacz mit 1. August l. J. nach Dornfeld verlegt.

Das Postamt in Dornfeld erhält seine Verbindung mit jenem in Szczerzec mittelst täglicher Botenfahrten, welche in nachstehender Weise zu verkehren haben:

Tour.

Von Dornfeld um 4 Uhr 30 M. Nachm.
in Szczerzec „ 5 „ 20 „ „

Insluirt in Szczerzec zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

Retour

Von Szczerzec um IX Uhr — M. Vorm
in Dornfeld „ IX „ 50 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg.

Die Wirksamkeit des Postamtes in Dornfeld wird sich wie die des aufgehobenen Amtes in Derewacz auf den Brief- und Fahrpostdienst dann auf das Geld-Anweisungsgeschäft erstrecken.

Das Maximalgewicht wird für die bei dem Postamte Dornfeld zur Aufgabe gelangenden Fahrpostsendungen auf $12^1/_2$ Kilogramm festgesetzt, in der Richtung aus Szczerzec nach Dornfeld werden jedoch auch schwerere mit der Bahn einlangende Fahrpoststücke nach Maßgabe des vorhandenen Raumes und der Tragfähigkeit des Botenwagens zu befördern sein.

Von dem bisherigen Bestellungsbezirke des Postamtes Derewacz werden die Gemeinden: Brodki, Chrusno stare und Chrusno nowe mit Derewacz und Manastyr, Dobrzany, Dornfeld, Głuchowice mit Glinka, Połomanica, Sucha dolina und Huta królikowa, Krassow mit Reichenbach, Warschau und Zuszczyn, Lubiana mit Lindenfeld, Nowosiółka, Polana mit Hucisko und Miedziaki und Rakowice als Bestellungsbezirk des neuen Postamtes in Dornfeld arrondirt, die Gemeinden Kuhajow, Podcierna, Wołkow und Zagórze dagegen dem Bestellungsbezirke des Postamtes Lemberg Stadt einverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 14. Juli 1875.

(2735 3—3) **Edykt.**

Nr. 6998. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, iż Aleksander Nałęcz Kęszycki wytoczył pod dniem 18 Czerwca 1875 l. 6998 pozew przeciw Wiktorowi hr. Duninowi Łabędzkiemu o zmazanie zaintabulowanego w stanie biernym dóbr Dźwinogród z przyl. ut Dom. 260, pag. 285, n. 115 on. prawa zastawu dla sumy 301 zł. 12 ct. wal. wied. z pn.. że termin do rozprawy na dzień 19. Sierpnia 1875 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem zatem Sąd ustanowił kuratorem dla niego adw. Dra Axelrada z zastępstwem adw. Dra Mantla doręczając pierwszemu uchwałę na pozew ten wydaną.

Wzywa się zatem pozwanego Wiktora hr. Dunin Łabędzkiego, aby wspomnionemu kuratorowi udzielił swoje środki obrony lub też do Sądu sam się zgłosił albo innego zastępcę prawnego podał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 28. Czerwca 1875.

(2739 3—3) **Edykt.**

Nr. 2119. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Deyman, iż przeciw niemu i Maryi Deyman, Michał Duży pozew na dniu 19. Maja 1875 wytoczył, na który termin do rozprawy na dzień 4. Sierpnia 1875 oznaczono.

Wzywa się Edwarda Deyman, aby na powyższym terminie albo sam stanął, lub środki obronne, postanowionemu kuratorowi Janowi Meixner udzielił, w przeciwnym razie możliwą szkodę sam sobie przypisze.

Uhnów 28. Czerwca 1875.

(2736 3—3) **Edykt.**

L. 8542. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu na zasadzie §. 62 l. 1 ord. konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Arona Blauera, dzierżawcy dóbr w Krowince, powiatu Trembowelskiego zamieszkałego, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia c. k. sędziego powiatowego przy Sądzie powiatowym w Trembowli p. Kostkiewicza, a tymczasowym zarządcą masy c. k. notaryusza w Trembowli p. Promińskiego.

Wierzycieli wzywa się w myśli §. 74 ordynacyi konkursowej aby na terminie dnia 12. Sierpnia 1875. o godzinie 11. w c. k. Sądzie powiatowym w Trembowli przed komisarzem konkursowym p. Kostkiewiczem stanęli i po przedłożeniu dokumentów, któreby ich wierzytelności wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy na stałego lub co do ustanowienia innego stałym zarządcą masy i jego zastępcy, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

Dalej wzywa się tych wierzycieli, którzy chcą dochodzić swych roszczeń przeciwko tej masie konkursowej, aby zgłosili takowe, nawet w tym przypadku, gdyby o nie spór był w toku do dni 60 od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, przeto najdalej do 22. Września 1875. w tutejszym Sądzie podług przepisu ordynacyi konkursowej, chcąc uniknąć szkodliwych skutków prawa, i je uwierzytelnili przy rozprawie na dzień 25. Października 1875. o godzinie 10. w biurze komisarza konkursowego p. Kostkiewicza w Trembowli oznaczonej, tudzież poczynili swe wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj.

Wierzycielom. którzy pretensye swoje zgłoszą a na tym terminie będą obecni, przysługa prawo, na miejsce zarządcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, którzyby dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Trembowli, by wedle §. 111 u. konk. wymienili pełnomocnika mieszkającego w Trembowli, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie, inaczej bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Termin do likwidacyi oznaczony jest oraz terminem co do układów z wierzycielami.

Tarnopol 22. Lipca 1875.

(2698 3—3) **Edykt.**

Podpisany notaryusz podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek polecenia c. k. Sądu del. miejskiego w Krakowie z d. 12. Marca 1873 L. 2577 celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 1534 zł. 72 ct. w. a. z pn. odbędzie się w kancelaryi jego pod L. 150 D. I. w Krakowie publiczna egzekucyjna sprzedaż realości pod Nr. 65 w Binczycach w W. K. Krakowskiem położonej Jakóba Ciepieli własnej w trzech terminach d. 20. Sierpnia, 21. Września i 21. Października 1875. każdą razą o godzinie 10 zrana. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 4400 zł. w. a. Zakład wynosi 440 zł. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania lecz nie niżej jak 2000 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w kancelaryi podpisanego Notaryusza przejrzeć można.

Roman Goebel

c. k. Notaryusz jako komisarz sądowy.

(2778 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 80. Wydział Izby adwokatów w Przemyślu oznajmia, że p. Dr. Floryan Minasiewicz adwokat w Krakowcu, i p. Dr. Teofil Dębicki, adwokat w Krośnie, siedziby swoje w miesiącu Wrześniu 1875 a to pierwszy do Mościsk, a drugi do Kołomyi przeniosą.

Od Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl dnia 27. Lipca 1875.

(2770 3—3) **Edykt.**

L. 33589. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy 1. kontraktu kupna sprzedaży z daty Lwów 7. Października 1847 między Wincentym Laskowskim z jednej a Józefem Schönfeldem i Eliazarem Mayerem Reitzesem względem kupna sprzedaży realności Nr. 515 i 506 3/4 zawartego.

2. Cessyi listownej przez ś. p. Wincentego Laskowskiego na rzecz Feliksa Urbańskiego zeznanej do wykonania odkupu realności 506 i 515 3/4 we Lwowie położonych.

3. Kontraktu kupna i sprzedaży z daty Lwów 2. Grudnia 1851 tyczącego się kupna i sprzedaży realności l. 515 i 506 3/4 we Lwowie położonych, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni powyższe dokumenta tem pewniej przedłożyli, o ile po upływie tego czasu takowe za umorzone i nieważne uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 3. Lipca 1875.

(2769 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3097. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Mortka Federa w kwocie 87 zł. w. a. z pn. odbędzie się ponownie w tut. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa w Mierzwicy pod Nr. 147. położonego, do dłużników Michała i Tańki Snihurów należącego oszacowanego na 395 zł. w. a. w dniach 2. Sierpnia 1875 dnia 20. Sierpnia 1875 i 13. Września 1875 każdą razą o godz. 10. przed południem.

Cena wywołania 395 zł. w. a.

Wadyum 79 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 10. Czerwca 1875.

Doniesienia prywatne.

L 1083. 2785

KONKURS.

Przy urzędzie gminnym miast Sokala jest do obsadzenia miejsce d urnisty, którego zatrudnieniem będz przeprowadzenie ewidencyi podatkow i niektórych czynności w sprawach p licyi miejscowej za miesięcznem wyna grodzeniem 35 zł. w. a. które w r zie gorliwego i skutecznego działan osobną remuneracyą powiększone z stanie, miejsce to przy okazaniu odp wiednego uzdolnienia i nienagann moralności na stałą posadę zmienion być może.

Kandydaci mają swoje podania zawierające dowody dotychczasoweg zatrudnienia tudzież uzdolnienia i m ralności najdalej do 20. Sierpnia 187 wnieść bezpośrednio do zwierzchnoś gminnej w Sokalu. lub jeżeli się prz jakim publiblicznym urzędzie znajdu przez swojego przełożonego.

Od Zwierzchności gminnej.

W Sokalu, dnia 27. Lipca 187.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.